

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Poniedziałek
15.06.2026

Nr 136 (5894)
Nakład: 4.470 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa
z dr. Januszem Siborą,
badaczem protokołu
dyplomatycznego
str. 2

Region. Ksiądz
Wacław Grądański
nowym biskupem
pomocniczym
w diecezji **str. 3**

Śródmieście
Koszalina jest już
przejezdne. Budowa
za 16 mln zł **str. 4**

Nr ISSN 1231-8124 Nr indeksu 348-570



NASZA AKCJA

Alarm w demografii i co dalej? Debata
pod naszym patronatem za nami **str. 3**



REGION PODRÓŻ KOLEJĄ W KOŃCU BARDZIEJ KOMFORTOWA

Sławno - Słupsk: tory już przejezdne

Wojciech Lesner
Region

Po wielu miesiącach podróży autobusami zastępczymi pasażerowie ponownie wsiedli do pociągów. 14 czerwca, wraz z wejściem w życie czerwcowej korekty rozkładu jazdy, został wznowiony ruch kolejowy na odcinku Sławno - Słupsk linii nr 202.

Pasażerowie pociągów odetchną z ulgą. Przerwa w kursowaniu pociągów na wskazanych odcinkach była związana z pracami modernizacyjnymi prowadzonymi przez PKP Polskie Linie Kolejowe. Roboty objęły 15-kilometrowy odcinek torów między Słupskiem, Reblinem i Sycewicami. Mimo że inwestycja nie została jeszcze zakończona, wykonano już zakres prac pozwalający na przywrócenie ruchu kolejowego.

Jak podkreśla Przemysław Zieliński, rzecznik prasowy PKP PLK, prowadzone prace pozwolą na zwiększenie prędkości pociągów oraz poprawią komfort pasażerów.

Na stacji Reblino prace obejmują przebudowę obu peronów wraz z zapewnieniem wygodnego dojścia. Gotowa jest konstrukcja peronu nr 2, na którym wykonywane są prace wykończeniowe. Na podobnym etapie znajdują się prace na peronie przystanku Sycevice. W Reblinie zmienia się także układ torowy, który docelowo - dzięki zwiększeniu długości użytecznej toru - umożliwi przyjmowanie najdłuższych pociągów. Zbudowano już nowe rozjazdy, które zwiększą funkcjonalność stacji. Do zmienionego układu torowego dostosowane zostały również urządzenia systemu sterowania ruchem kolejowym oraz sieć trakcyjna - poinformował rzecznik PKP PLK.

Zmiany dotyczą także samego szlaku kolejowego.

Na szlaku Słupsk - Reblino - Sycevice tor został podbity, a podtorze oczyszczone. Gotowe są fundamenty pod słupy trakcyjne w Reblinie oraz przyległych szlakach. To element modernizacji sieci trakcyjnej i dostosowania jej do zwiększonej prędkości pociągów, której po zakończeniu wszystkich prac i pozyskaniu wymaganych pozwoleń najszybsze pociągi pojadą wspomnianym odcinkiem z prędkością do 160 km/h - wyjaśnia Przemysław Zieliński.

Polskie Linie Kolejowe zapowiadają, że we wrześniu rozpoczną się dalsze prace na przystanku Reblino, w tym przebudowa peronu nr 1 oraz toru nr 1 wraz z rozwieszeniem nowej sieci trakcyjnej. Prace prowadzone będą jednak bez długotrwałych zamknięć torowych.

©P

Huczne świętowanie w Ekonomii!

Spotkania z absolwentami, piknik i spora dawka aktywności fizycznej. Od poniedziałku Zespół Szkół nr 1 w Koszalinie rozpoczyna finał obchodów 80-lecia. **str. 4**

Kraj. Działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją - tu umowy o dzieło są zawierane najczęściej **str. 6**

Nieruchomości. Drobiazgi, które mogą zrujnować komfort mieszkania. Sprawdź, zanim kupisz! **str. 9**



Zakończenie prac planowane jest na grudzień. Wartość wszystkich robót wynosi ponad 32 mln zł netto.

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Koszty pracy stały się największym problemem dla polskich przedsiębiorstw. Jest główną barierą rozwoju.

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Zelenski w istocie już został pozbawiony Orderu Orła Białego, a moralnie pozbawił się go sam

Tomasz Chudzyński
Rozmowa

z dr Januszem Siburą, historykiem, badaczem protokołu dyplomatycznego

Dlaczego Andrzej Duda nadał w ogóle prezydentowi Wołodzimierzowi Zeleńskiemu Order Orła Białego?

Nadawanie odznaczeń głowom państw, koronowanym, prezydentom, jest elementem protokołarnym znanym od setek lat. To sprawa kurtuazji międzynarodowej, bo często przyznawanie orderów ma czysto kurtuazyjny charakter, przypisany dodatkowo do ceremoniału. W naszej historii mieliśmy przypadki, kiedy honorowano nimi postaci, które żadnych zasług dla Polski nie miały lub były one niewielkie. W przypadku nadania Orderu Orła Białego prezydentowi Ukrainy Wołodzimierzowi Zeleńskiemu był to gest kurtuazyjny. Z drugiej jednak strony była to decyzja osadzona w konkretnych okolicznościach politycznych - Zeleński otrzymał Order Orła Białego w czasie trwającej wojny. Natomiast uzasadnienie dla jego przyznania zostało napisane bardzo lakonicznie. Zasługi dla Polski są tam ujęte dosłownie w kilku słowach. Dziś dorabiana jest do tej decyzji narracja, której w dokumencie nie ma, bo pojawia się wskazanie, że prezydent Ukrainy otrzymał go za „obronę Kijowa”. Dlatego teraz sami jesteśmy w kłopotach. Oczywiście można by z tego wybrnąć mówiąc, że ten order został nadany narodowi Ukrainy czy ukraińskiemu społeczeństwu, a Wołodzimierz Zeleński odebrał go jako reprezentant, czy depozytariusz. Ale jest to już nadbudowa polityczna tłumacząca aktualną sytuację.

Jak często odbierane są ordery i odznaczenia państwowe? Order Orła Białego sanacyjne władze odebrały Wincentemu Witosowi. Do dziś jednak uhonorowanymi tego orderu są choćby Benito Mussolini czy caryca Katarzyna.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Janusz Sibera: - Dobrych relacji z Zeleńskim już nie będzie, nawet jeśli one zostaną wizerunkowo „polakierowane”.

Przykład Witos powtarzają nasi politycy, bo o tym przypadku mogą akurat przeczytać w Wikipedii. Musimy natomiast pamiętać, że trzykrotnie premierowi Polski odebrano Order po Procesie Brzeskim, ale później on go odzyskał. Przytoczyć można przykłady Petaina czy Sarkozy'ego we Francji, którym planuje się odebrać Legię Honorową, co ma nastąpić na podstawie wyroku sądu. Natomiast w tym przypadku mamy zupełnie inną sytuację, bo to stojący na czele kapituły prezydent Rzeczypospolitej proponuje odebrać order kurtuazyjnie przyznany prezydentowi innego państwa. Ja podobnego przykładu nie znalazłem. Brytyjczycy mieli pewien problem z Orderem Podwiązki dla cesarza japońskiego Hirohito w czasie II wojny światowej, który otrzymał ten order jeszcze przed wybuchem konfliktu, w 1929 r. W 1941 r. ukryli chorągiew cesarską wykorzystaną w Kaplicy św. Jerzego w Windsorze, ale po wojnie, dyskretnie ją przywrócili.

To pokazuje, że uhonorowani orderami mogą rodzić kłopoty. To jest nasz problem z Mussolinim właśnie. Dziwi się, że Kapituła Orderu Orła Białego nie zechciała, nawet po roku 1989 roku uporządkować pewnych nadań. Czysto symbolicznie należałoby odebrać te ordery Katarzynie, Piotrowi Wielkiemu i wszystkim, carskim urzędnikom, namiestnikom - wrogom Polski przecież. Obecnie przeprowa-

dzając tę procedurę byłoby stosunkowo łatwo. Projekt ustawy Orderu Orła Białego z roku 1713 zawiera artykuł 54, mówiący o możliwości jego odebrania: „Kto określi się haniebnym czynem, ten na zawsze ten order postrada i będzie przymuszony zwrócić krzyż i wstęgę”. Zakładano wówczas, że postępowanie może pozbawić orderu. Co jednak ważne - osoba, która przyjmuje order, przyjmuje na siebie pewną odpowiedzialność - porządku orderowe. Prezydent Zeleński miał wybór - mógł go nie przyjąć. Jeśli jednak przyjął Order Orła Białego to zgodził się między innymi z wymogiem dbania o dobre stosunki z Polską. Jego decyzja o nadaniu nazwy jednostce wojskowej imienia upamiętniającego UPA po prostu przekreśliła. Stawiam, że on o takich obowiązkach orderowych zapomniał, bo dostał już chyba wszystkie, możliwe order i nagrody europejskie lub światowe.

Propozycja odebrania Orderu Orła Białego została położona na stole... Prezydent Karol Nawrocki zaproponował taki krok, a następnie poprosił o opinię Kapitułę Orderu Orła Białego. Ta rzeczywiście takie rozwiązanie zaproponowała, ale nie była tu jednogłówna. Do przewidzenia było, że Kapituła Orderu Orła Białego nie będzie miała jednolitego stanowiska w sprawie odebrania Orderu Zeleńskiemu. Ale pamiętajmy, że ona tylko przedstawia opinię. Decyzja wiążąca należy do głowy państwa, prezydenta RP, który stoi na czele kapituły, który jest Wielkim Mistrzem Orderu Orła Białego.

Ukraina zapewne nie prosi o upamiętnienie UPA, czego domaga się Polska, a Zeleński swojej decyzji w sprawie imienia dla jednostki wojskowej nie zmieni. Kijów chciałby tę sprawę pewnie wyciszyć i będzie czekał na ruchy z naszej strony. My jednak tego nie odpuścimy.

Relacje Polski z Ukrainą znalazły się w punkcie krytycznym.

I ja myślę, że dobrych relacji z Zeleńskim już nie będzie, nawet jeśli one zostaną wizerunkowo „polakierowane”. Pewne zadry po prostu zostają w pamięci. Zeleński w istocie już został pozbawiony tego orderu, a moralnie pozbawił się go sam. Nawet jeśli fizycznie nadal go będzie miał i honorował w swoim wykazie. Zastanawiałem się też, co by było gdyby Zeleński odesłał nam sam Order Orła Białego? Wiele miesięcy zachowanie prezydenta Ukrainy na salonach dyplomatycznych było tolerowane, ale pojawiają się głosy, że staje się on coraz bardziej arogancki, konfliktowy. Oczywiście, można to tłumaczyć wojną, ogromnym napięciem, zagrożeniem jakie mu od wielu miesięcy towarzyszy. Z drugiej strony, Zeleński otrzymał wiele odznaczeń, nagród, a pierwszy raz chyba ktoś miał odwagę powiedzieć mu, że medal zostanie odebrany. Ta dyskusja, którą wywołaliśmy „rozeszła się” - parlamentarzysty francuscy planowali list oficjalny do ukraińskich kolegów i protest przeciwko czczeniu Bandery. Nasza reakcja pozwoliła zatem mówić o błędach Ukrainy, mimo jej bohaterskiej postawy w wojnie. Bo jednak czcąc Bandere i UPA potwierdza argumenty Putina, który mówi o konieczności denazyfikacji tego państwa. I to oni sami dostarczyli amunicji stronie rosyjskiej, nie my.

Decyzja Zeleńskiego, choć pewnie podjęta z uwagi na ukraińską politykę wewnętrzną spowodowała głęboki kryzys w relacjach między Polską a Ukrainą.

Puszką Pandory została otwarta. Nie zgodzę się tu ze słowami jednego z byłych szefów naszego MSZ, który mówi, że nie wykorzystaliśmy w tej sprawie jeszcze do końca środków dyplomatycznych. Moim zdaniem wykorzystujemy je w relacjach z Ukrainą od lat i to wszystkie możliwe. Tusk w czasie swojej niedawnej rozmowy z Zeleńskim prosił go uszanowanie naszej pamięci o Wołyniu. Takich apeli

było zresztą w ostatnich latach znacznie więcej. Już po fatalnej decyzji Zeleńskiego do Warszawy przyjechał przedstawiciel ukraińskiego prezydenta Kiriło Budanow. Ta misja zakończyła się fiaskiem. Jesteśmy zatem w politycznym klinczu. Cała ta sprawa bardzo się skomplikowała i nabrała wielu aspektów. Byli dyplomaci wskazywali, że zapowiedź odebrania Orderu Orła Białego jest instrumentem demonstracyjnym, a nie dyplomatycznym. Tyle tylko, że środki dyplomatyczne dotychczas zawodziły całkowicie. Dyplomacja Ukrainy działa po prostu w sposób ostry, wręcz bardzo mało dyplomatyczny. Jeszcze przed zajęciem Krymu prowadzili taką politykę i to po inwazji nie zmieniło się zbytnio. Proszę zauważyć jak zachowywał się ambasador Kułeba w Berlinie, którego wielokrotnie krytykowałem. Pamiętam też jak potraktowano prezydenta Komorowskiego w Kijowie. Godzinę po jego wizycie ówczesny prezydent Ukrainy, Juszczenko uhonorował Bandere jednym z najwyższych odznaczeń Ukrainy. Rozmowy ze stroną ukraińską są po prostu bardzo trudne.

Konferencja dotycząca odbudowy Ukrainy planowana jest od dawna w Gdańsku. Oczekiwany był nad Motławą sam Zeleński, ostatnio nawet Paweł Kowal potwierdził jego obecność. Natomiast w obecnej sytuacji trudno oczekiwać, że atmosfera rozmów polsko-ukraińskich będzie konstruktywna, czy wręcz przyjazna.

Miała to być wielka światowa konferencja, ważna niezwykle dla polskiego przemysłu - dająca wielkie szanse na kontrakty czy możliwości inwestowania na Ukrainie, po zakończeniu działań wojennych. Mimo niedawnych zapowiedzi, moim zdaniem, obecność Zeleńskiego w Gdańsku stoi dziś pod znakiem zapytania. Zresztą pamiętajmy, że prezydent Ukrainy, już po wybuchu ostatniego kryzysu wykonał znaczący gest w stosunku

do Polski. Nie wyruszył do Londynu z lotniska w Jasionce, jak robił to zazwyczaj, tylko przez Kiszyniów. Co prawda później na nie wrócił, a poprzednią decyzję tłumaczył względami „praktycznymi”, co należy odczytywać jako próbę „odwilży”. Niemniej zostaliśmy po raz kolejny pominięci w rozmowach o pokoju w Ukrainie, których gospodarzem była tym razem Wielka Brytania. Tusk protestował, Londyn przysłał oświadczenie w tonie pojednawczym. Niemniej realnie rzecz biorąc dyplomatycznie ponieśliśmy straty - byliśmy nieobecni w rozmowach, które dotyczą też i Polski.

Jakie mamy pole manewru w tej sprawie? Niewykluczone, że polski Parlament poweźmie w tej sprawie decyzję.

Zapewne rozmowy ze stroną ukraińską o deeskalacji kryzysu się toczą, natomiast Ukraina na razie nie wycofuje się z niczego. My z kolei jesteśmy w politycznym klinczu. Widziałbym następujący ruch, który pozwoliłby z niego wyjść: prezydent Nawrocki musiałby wygłosić apel o konieczności deeskalacji, by nie zaognić sytuacji w czasie wojny, o tym że prowadzone są konsultacje z premierem, szefem MSZ, czy Parlamentem. A najbardziej salomonowym rozwiązaniem byłoby gdyby prezydent Nawrocki wskazał, po otrzymaniu opinii kapituły, która nie była przecież jednoznaczna, że order jest przeznaczony dla narodu ukraińskiego, z szacunku do jego ofiarności w odpieraniu rosyjskiej agresji. Wystarczyłby wówczas aneks do uzasadnienia dla przyznania tego orderu z roku 2023. Mógłby podkreślić w nim walkę Ukraińców o niepodległość i integralność terytorialną ich państwa. I dodać, że sam Order jest przyznany tylko za pośrednictwem prezydenta Zeleńskiego narodowi Ukrainy. Całkiem możliwe, że taki pojednawczy głos popłynąłby właśnie z naszego Parlamentu, w formie uchwały.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011538590

25 LAT RAZEM ZE STRAŻAKAMI. ORLEN DZIĘKUJE TYM, KTÓRZY JAKO PIERWSI NIOSĄ POMOC

Od 25 lat ORLEN wspiera strażacki i strażaków w całej Polsce, realizując program „ORLEN na Straży”. Jubileusz programu jest okazją do podsumowania ćwierćwiecza współpracy ze środowiskiem pożarniczym, ale przede wszystkim do podkreślenia znaczenia służby ludzi, którzy każdego dnia dbają o bezpieczeństwo lokalnych społeczności. Z tej okazji ORLEN rozpoczął ogólnopolską kampanię „Pierwsi tam, gdzie potrzebna jest pomoc”, pokazującą współczesną rolę strażaków i znaczenie ich codziennej pracy.

Przez lata program „ORLEN na Straży” stał się jednym z największych i najdłużej realizowanych przedsięwzięć wspierających straż pożarną w Polsce. Dzięki niemu jednostki mogą pozyskiwać sprzęt ratowniczy, pojazdy i wyposażenie, a także środki na szkolenia oraz rozwój kompetencji strażaków. Wsparcie trafia zarówno do Ochotniczych Straży Pożarnych, jak i wybranych jednostek Państwowej Straży Pożarnej, wzmacniając ich gotowość do działania w sytuacjach zagrożenia.

Strażacy odpowiadają na coraz większe wyzwania
Współczesna służba strażacka wygląda zupełnie inaczej niż jeszcze kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu. Dziś strażacy nie są wyłącznie ratownikami gaszącymi pożary. Coraz częściej uczestniczą w akcjach ratownictwa drogowego, reagując na skutki gwałtownych zjawisk pogodowych, usuwając następstwa wichur i powodzi, zabezpieczając zdarzenia związane z zagrożeniami chemicznymi oraz wspierają mieszkańców podczas różnego rodzaju sytuacji kryzysowych.

To właśnie oni bardzo często jako pierwsi docierają na miejsce zdarzenia i rozpoczynają działania ratownicze jeszcze przed przyjazdem innych służb. Od ich przygotowania, doświadczenia i wyposażenia zależy nie tylko skuteczność akcji, ale często także zdrowie i życie osób potrzebujących pomocy.

Zmieniający się charakter zagrożeń sprawia, że jednostki ratownicze muszą stale rozwijać swoje kompetencje i dostosowywać wyposażenie do nowych wyzwań. Program „ORLEN na Straży” odpowiada na te potrzeby, wspierając strażaków zarówno w zakresie nowoczesnego sprzętu, jak i podnoszenia kwalifikacji niezbędnych podczas co-

raz bardziej wymagających interwencji.

Program rozwijający się wraz z potrzebami ratowników

Przez ćwierć wieku program ewoluował razem ze zmieniającą się rzeczywistością i potrzebami środowiska strażackiego. Od dwóch lat, odpowiadając na potrzeby sygnalizowane przez strażaków, wsparcie nie ogranicza się wyłącznie do finansowania sprzętu i wyposażenia. Coraz większy nacisk kładziony jest także na rozwój kompetencji ratowników, wzmacnianie ich gotowości do działania w szczególnie wymagających warunkach oraz wsparcie psychologiczne osób uczestniczących w najtrudniejszych akcjach ratowniczych. To reakcja na wyzwania, z którymi na co dzień mierzą się ratownicy. Udział w wypadkach drogowych, katastrofach czy zdarzeniach o tragicznych skutkach pozostawia często ogromne obciążenie emocjonalne, dlatego coraz większą uwagę zwraca się również na dobrostan psychiczny osób niosących pomoc innym.

Takie kompleksowe podejście pozwala budować bezpieczeństwo nie tylko poprzez zakup nowoczesnego sprzętu, ale również dzięki inwestowaniu w ludzi, którzy z tego sprzętu korzystają.

Odpowiednio przygotowany, wyszkolony i wspierany strażak może skuteczniej reagować w sytuacjach zagrożenia i sprawniej pomagać osobom poszkodowanym.

Kampania jako wyraz uznania dla strażaczek i strażaków

Jubileuszowi programu towarzyszy kampania ORLENU „Pierwsi tam, gdzie potrzebna jest pomoc”. To największa odsłona komunikacyjna programu „ORLEN na Straży” w jego 25-letniej historii. Jej celem jest pokazanie strażaków i strażaczek nie tylko przez pryzmat akcji ratowniczych, ale jako ludzi, którzy każdego dnia jako pierwsi są gotowi nieść pomoc innym.

Kampania będzie obecna w najważniejszych kanałach komunikacji i dotrze do odbiorców w całej Polsce. Przypomina o znaczeniu pracy wykonywanej przez strażaków oraz zwraca uwagę na odpowiedzialność, jaka wiąże się z ich zawodem. To również forma podziękowania dla wszystkich strażaków i strażaczek za ich zaangażowanie, profesjonalizm i gotowość do działania niezależnie od okoliczności.

Jubileusz programu jest przede wszystkim okazją do wyrażenia uznania dla strażaków i strażaczek, którzy

każdego dnia wykazują się odwagą, odpowiedzialnością i gotowością do niesienia pomocy. To właśnie ich służba stała się inspiracją dla tegorocznej kampanii.

Miliony złotych wsparcia dla jednostek straży

Skala pomocy realizowanej w ramach programu systematycznie rośnie. Od momentu rozszerzenia programu o nowe obszary wsparcia przekazano już 756 grantów o łącznej wartości 37 mln zł. Środki te zostały przeznaczone na działania wzmacniające bezpieczeństwo ratowników i poprawiające gotowość operacyjną jednostek w całym kraju.

Obecnie trwa nabór do kolejnej, jubileuszowej edycji programu, której budżet wynosi 20 mln zł. O wsparcie mogą ubiegać się jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, wybrane jednostki Państwowej Straży Pożarnej, a także straże działające przy zakładach i infrastrukturze ORLEN. Szczegóły naboru dostępne są na stronie www.orlennastry.pl

W ramach programu finansowane mogą być działania bezpośrednio wspierające codzienną służbę strażaków. Środki przeznaczone są między innymi na zakup specjalistycznego sprzętu

i wyposażenia wykorzystywanego podczas akcji ratowniczych, a także na szkolenia rozwijające kompetencje ratowników. Celem jest dalsze wzmacnianie gotowości operacyjnej jednostek oraz zwiększanie skuteczności działań prowadzonych w sytuacjach zagrożenia.

Program od początku tworzony był z myślą o rzeczywistych potrzebach środowiska strażackiego. Dlatego zakres wsparcia zmieniał się wraz z wyzwaniami, jakie pojawiały się przed ratownikami. Dziś obejmuje zarówno inwestycje w nowoczesny sprzęt, jak i działania rozwijające wiedzę, umiejętności oraz odporność psychiczną strażaków.

Ćwierć wieku programu „ORLEN na Straży” pokazuje, jak ważne jest długofalowe wspieranie służb ratowniczych. W świecie, w którym zagrożenia stale się zmieniają, inwestowanie w rozwój strażaków, ich wyposażenie oraz kompetencje pozostaje jednym z kluczowych elementów budowania bezpieczeństwa lokalnych społeczności w całej Polsce. Jubileusz programu jest nie tylko okazją do podsumowań, a również do wyrażenia uznania dla tych, którzy każdego dnia jako pierwsi ruszają tam, gdzie potrzebna jest pomoc.

PIERWSI TAM, GDZIE POTRZEBNA POMOC

od
25 lat z energią
pomagamy
Straży Pożarnej



Nasza debata. Alert w demografii i co dalej?

Piotr Polechoński
Koszalin

Przedstawiciele różnych środowisk wzięli udział w spotkaniu poświęconym demograficznej rzeczywistości Koszalina. To efekt akcji, którą od kilku miesięcy prowadzimy na łamach „Głosu Koszalińskiego”.

W ramach naszego projektu - „Koszalin. Ilu nas jest, ilu nas będzie” - zapraszamy do dzielenia się z nami opiniami, komentarzami, każdą odpowiedź na jedno z kluczowych dla przyszłości Koszalina pytań: dlaczego jest nas coraz mniej i ilu nas tu zostanie?

Efektom naszej akcji - i podsumowaniem jej dotychczasowego etapu - była czwartkowa debata na temat demograficznych realiów w naszym mieście i ich konsekwencji.

Debata - pod naszym patronatem - odbyła się w siedzibie Parku Technologicznego, a doszło do niej z inspiracji koszalińskiego przedsiębiorcy Roberta Bodendorfa, wiceprezesa Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców. Wzięli w niej udział przedstawiciele różnych koszalińskich środowisk i instytucji: Powiatowego Urzędu Pracy, Koszalińskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, Państwowej Akademii Nauk Stosowanych, Urzędu Miejskiego w Koszalinie, Zespołu Szkół nr 1 im. Mikołaja Kopernika, Politechniki Koszalińskiej.

Dyskusja była długa i bardzo owocna, a dotyczyła tego, dlaczego mieszkańców Koszalina ubywa, gdzie popełniane są błędy i gdzie tkwią zaniechania, który wpływają na pogorszenie się wizerunku Koszalina jako atrakcyjnego miasta do życia. Uczestnicy m.in. zastanawiali się też, co można zrobić, aby wizerunek ten był lepszy,

a wiedza o rzeczywistej kondycji Koszalina i jego ofercie na życie zwłaszcza dla młodych ludzi w zdecydowanie większym stopniu była bardziej obiektywna i bliższa prawdzie niż to ma miejsce obecnie.

Oto kilka wybranych wypowiedzi.

- Po co się spotkaliśmy? Jesteśmy zaniepokojeni postępującą depopulacją Koszalina, naszą demografią, która oddziałuje na wiele dziedzin życia: na zdrowie, oświatę, przedsiębiorczość, na wiele, wiele innych - mówił Marcin Stefanowski, zastępca redaktora naczelnego Głosu Koszalińskiego i portalu www.gk.24. - Wychoząc z założenia, że demograficzna przyszłość dla naszego miasta jest rzeczą kluczową, w marcu tego roku ruszyliśmy z akcją, której celem była ogólnokoszalińska debata na ten arcyważny temat. Odzew wśród mieszkańców był olbrzymi, czego efektem jest m.in. nasze dzisiejsze spotkanie. Chcemy rozpocząć dyskusję, która nie skończy się na jednym spotkaniu, ale być może, że zamieni się w cykl spotkań, a ich finałem będzie lepsze zrozumienie Koszalina i wyciągnięcie takich wniosków, które pomogą w rozwoju naszego miasta w tak trudnej demograficznej rzeczywistości - podkreślał Marcin Stefanowski.

- Koszalin ma sens i to jest główny temat naszego spotkania. Koszalin bardzo traci na stereotypie, że jeśli młody człowiek chce się rozwijać to nie ma innego wyjścia jak opuścić nasze miasto, bo te nie oferuje ani atrakcyjnej pracy, ani atrakcyjnego życia. A tymczasem ani w jednym, ani w drugim przypadku to nie jest prawda. Pytanie jest więc takie: co trzeba zrobić, aby takie niekorzystne postrzeganie Koszalina uległo zmianie? - zasta-



Debata odbyła się w siedzibie Parku Technologicznego, który był jej gospodarzem, a doszło do niej z inspiracji koszalińskiego przedsiębiorcy Roberta Bodendorfa

nawiał się w trakcie debaty Robert Bodendorf. - Myślę, że przede wszystkim trzeba znaleźć sposób na ukształtowanie tożsamości koszalińskiej, na odbudowanie morale Koszalinian i przekonanie ich o tym, a przede wszystkim pokazanie im tego, że Koszalin jest fajnym, ciekawym miastem, bo oni tego często nie widzą i to nie widzą na własne życzenie. Koszalin wcale nie umiera, tu się całkiem sporo dzieje i to zarówno pod kątem jakości życia jak i miejsc pracy, bo przedsiębiorców w Koszalinie akurat mamy bardzo dużo. Kto wie o tym, że współczynnik przedsiębiorców na tysiąc mieszkańców jest w Koszalinie jednym z najwyższych w kraju? - pytał koszaliński przedsiębiorca. - Bez wątpienia, czego byśmy nie zrobili, nie zdołamy zatrzymać wszystkich, którzy chcą wyjechać z Koszalina. Ale dużym sukcesem będzie jeśli uda się zatrzymać choć część z nich. A jeśli jeszcze uda się przyciągnąć młodych ludzi z innych powiatów, czy nawet z innych części kraju, to uderzenie depopulacyjne w Koszalinie nie

musi być tak silne jak należy się tego spodziewać w tej chwili - podkreślał Robert Bodendorf.

- Od roku 2000 do roku 2025 liczba osób w wieku przedprodukcyjnym, czyli tych, którzy wchodzi na rynek pracy rocznie malała u nas o dwa procent. To jest tak, jakby wojna przechodziła przez nasz region bez wojny - mówił z kolei Grzegorz Przekota z Wydziału Ekonomicznego Politechniki Koszalińskiej. - Widzimy to wyraźnie, bo współpracujemy ze szkołami średnimi w regionie. Jeszcze kilka lat temu, w czasie naszych zajęć promocyjnych, klasy były pełne, dziś jest tam zaledwie dziesięciu uczniów - zauważał przedstawiciel koszalińskiej uczelni.

Temat realiów panujących w szkołach średnich poruszył też Szymon Konefał, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie (popularny ekonom).

- Około sześćdziesiąt procent dzieciaków, które u nas się uczą, to jest młodzież dojeżdżająca. W tym roku mieliśmy stu siedemdziesięciu siedmiu maturzystów, mniej więcej pięćdziesiąt, sześćdziesiąt pro-

cent z nich zostaje w mieście. I teraz, co jest istotne, ci, co tu zostają, to są najczęściej ci, którzy właśnie przyjechali do Koszalina. Czyli dla nich Koszalin jest awansem społecznym - przypominał Szymon Konefał. - Inaczej ma się sprawa ze szkolnictwem zawodowym, wystarczy spojrzeć na statystyki rekrutacyjne. To jest jedna wielka katastrofa, klasy z zawodówkami praktycznie znikają, na poziomie rekrutacji dochodzimy do sytuacji takiej, że licea zasysają wszystko. Mamy czterech, pięciu uczniów w jednym roku, których kształcimy na kucharzy. Ekonom kiedyś miał trzydziestu kucharzy w roku jako młodocianych pracowników. Oni na rynku już pracowali, teraz ich nie ma - podkreślał.

- Z naszej dyskusji jeden z wniosków, które można wyciągnąć, jest taki, że w przeciwdziałaniu depopulacji potrzebne jest mocne, bardzo szerokie partnerstwo lokalne - mówił z kolei Henryk Kozłowski, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie. - Mam tu na myśli stworzenie wspólnej płaszczyzny dla wspólnego działania młodych ludzi zaangażowanych społecznie, organizacji pozarządowych, przedsiębiorców, przedstawicieli władz samorządowych. W wielu sytuacjach ze swojego podwórka wiem, że najważniejsze są pieniądze, przy okazji każdej działalności. Jeśli chodzi o wszelkiego rodzaju dotacje związane z aktywizacją zawodową to my mamy więcej pieniędzy niż Szczecin. Część ludzi o tym wie, część nie wie, a my robimy wszystko, aby ta wiedza była w jak największym stopniu powszechna - informował Henryk Kozłowski.

Głos w dyskusji zabrała też Monika Pawłowska, rektor Państwowej Akademii Nauk

Stosowanych w Koszalinie. - Jeśli chodzi o promocję kształcenia w Koszalinie, promocję kierunków studiów, to my to robimy od lat. Ale z pewnością jest duża potrzeba, aby rzetelna wiedza o tym, jaka jest rzeczywista oferta Koszalina była pełniejsza, a przede wszystkim przekazywana w sposób bardziej zorganizowany i efektywny. Młodzi ludzie żyją dziś w świecie internetu, Instagramów, TikToków, Facebooków. Więc to powinien być główny kanał dotarcia do młodych ludzi. Myślę, że dobrym pomysłem byłoby uruchomienie portalu, podzielonego może na sekcje, z informacjami o tym, co oferuje Koszalin, w tym także co oferuje na rynku edukacji, a także pracy. Że można znaleźć u nas dobrą pracę i że można zdobyć w Koszalinie równie dobre wykształcenie - dodawała.

- Jak tak słucham tutaj państwa wszystkich to przede wszystkim skupiamy się na rzeczach związanych z ekonomią, wykształceniem, pracą i to jest w pełni zrozumiałe, bo to są sprawy bardzo ważne - mówił Jakub Bitrych, młody przedsiębiorca, współpracujący z Parkiem Technologicznym. - Ale z mojej perspektywy, z perspektywy młodego człowieka, który zdecydował się na życie w Koszalinie, ważna też jest odpowiedź na pytanie, czy ja mam co tutaj robić, w tym mieście, gdzie wyjść, coś zobaczyć, w czymś uczestniczyć? I jaka jest odpowiedź? I tak, i nie, czyli taka, jak potencjał tego miasta, wykorzystany tylko w części. Jednym młodym ludziom to wystarczy i zostają lub wracają, ale dla innych jest to zdecydowanie za mało. Tak więc głównym zadaniem dla naszego miasta i dla nas wszystkich powinno być to, aby tych drugich w Koszalinie zostawało więcej niż to się dzieje dotychczas - podkreślał. ©©

Ksiądz Wacław Grądalski nowym biskupem pomocniczym

Piotr Polechoński
Koszalin

Ksiądz Wacław Grądalski nowym biskupem pomocniczym w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. W samo południe ogłosiła to Nuncjatura Apostolska w Polsce.

Decyzję podjętą przez papieża Leona XIV ogłosił w piątek, 12 czerwca, biskup koszalińsko-kołobrzeski Krzysztof Zadarko. Stało się to w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Koszalinie. Tutaj, w obecności człon-

ków Rady Kapłańskiej, biskup przeczytał treść komunikatu Nuncjatury. „Ojciec Święty Leon XIV mianował ks. Wacława Grądalskiego, dotychczasowego proboszcza i kustosa sanktuarium w Skrzatuszu, biskupem pomocniczym diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i przydzielił mu stolicę tytularną Adrumeto”.

Nowy biskup pomocniczy, tuż po upublicznieniu papieskiego komunikatu, zwrócił się do zebranych w kaplicy CEF członków Rady Kapłańskiej, pracowników kurii oraz

do wszystkich wiernych w koszalińsko-kołobrzeskiej diecezji.

- Dziękuję Panu Bogu za życie, za wszystko to, co się dzieje, a czego nie rozumiem. Dziękuję Ojcu Świętemu za nominację. Dziękuję wszystkim za modlitwę, ponieważ patrzę na to wszystko w świetle wiary. Mam bowiem świadomość swojej kruchości. Powiedziałem „tak”, ponieważ traktuję to jako zaproszenie do służby. Już cieszę się na współpracę u boku bp. Krzysztofa. Ufam, że wystarczy mi łaska Pana Boga -



Święcenia biskupie odbędą się 3 lipca o godz. 11 w bazylice w Skrzatuszu.

podkreślał biskup nominat ks. Wacław Grądalski.

Wybór nowego biskupa pomocniczego nastąpił po oficjalnej prośbie o jego ustanowienie, którą zgłosił biskup Krzysztof Zadarko. Po tym, jak 2 lutego 2026 roku właśnie on został siódmym ordynariuszem koszalińsko-kołobrzeskim, diecezja nie miała żadnego biskupa pomocniczego.

Nowy biskup urodził się 25 grudnia 1964 roku w Gorlicach (województwo małopolskie). Po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej, złożył egza-

min maturalny i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 1989 roku w Kołobrzegu.

W latach 1989-1992 był wikariuszem w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Sławnie. Od 1992 do 2003 roku był proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Kołobrzegu (Podczelu).

Od roku 2015 pełnił posługę przy sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu. ©©

Dziś zaczyna się huczne świętowanie 80 urodzin Ekonoma

Joanna Boroń
Koszalin

Kapsuła czasu, okolicznościowy film, spotkania z absolwentami, piknik i spora dawka aktywności fizycznej. Od poniedziałku Zespół Szkół Nr 1 w Koszalinie rozpoczyna finał obchodów 80-lecia.

Historia Zespołu Szkół Nr 1 im. Mikołaja Kopernika rozpoczyna się krótko po tym, jak do Koszalina przyjechali pierwsi, polscy osadnicy. W związku z jubileuszem 80-lecia, przez cały, dobiegający końca rok szkolny, uczniowie oraz kadra największej i najstarszej placówki zawodowej w regionie, realizowali szereg rocznicowych projektów. Finał akcji zaplanowany został na cały przyszły tydzień. Co ważne, w świętowanie włączyć mogą się wszyscy mieszkańcy i goście Koszalina.

- Rozpoczynamy w kla-



FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

Zapraszamy na GK24.pl - tam znajdziecie mnóstwo zdjęć z historii Ekonoma

syczny, lecz bardzo ważny i miły sposób. W poniedziałek o godz. 11.00, na Placu Polonii, posadzimy pamiątkowy dąb. Ten symboliczny akt stanie się początkiem świętowania, które

potrwa do soboty - mówi „Głosowi” dyrektor popularnego Ekonoma, Szymon Konefał.

Wtorek upłynie pod znakiem aktywności fizycznej. - Tego dnia zapraszamy do

udziału w dwóch rajdach: rowerowym i pieszym. Pierwszy zrealizujemy w ramach rozpoczętej 1 czerwca akcji „Aktywne Miasta”, kolejny stanowiąc będzie finał projektu „80

km na 80-lecie Ekonoma”. Obydwa zakończy ognisko na szkolnym boisku - zaznacza dyrektor Konefał. W międzyczasie, na sali gimnastycznej, w godzinach przedpołudniowych rozpocznie się międzypokoleniowy maraton fitness, a o 12.30, szkoła podsumuje tegoroczne osiągnięcia sportowe.

„Ekonom historycznie” to hasło dla środy. 17 czerwca prawdziwa gratka czeka na miłośników nie tylko dziejów placówki, ale i miasta. - O godz. 17.00, w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej zaplanowaliśmy premierę unikatowego filmu. Wraz z Archiwum Państwowym w Koszalinie przetworzyliśmy cyfrowo nagrania zrealizowane przez szkolne koło filmowe w latach sześćdziesiątych. Po projekcji zapraszamy na spotkanie z jego twórcami, między innymi maturzystami Ekonoma sprzed 60 lat - informuje nasz rozmówca.

Kolejną okazją by wspominać stanie się czwartkowy panel z udziałem absolwentów, którzy dziś, z powodzeniem, realizują się w rozmaitych, często nietypowych, branżach. O godz. 11.30 w szkole zaprezentowana zostanie kapsuła czasu oraz odsłonięte tablice z historią szkoły od 1945 r. W piątek nauczycieli, gości i uczniów czeka uroczysta akademia.

Finałowym wydarzeniem jubileuszowego tygodnia stanie się sobota. - O godz. 9.00, w katedrze rozpocznie się uroczysta msza święta, po której zaprosimy absolwentów w mury szkoły. W samo południe, na boisku rozpocznie się, realizowany przy współpracy z Radą Osiedla Śródmieście, piknik rocznicowy. W jego trakcie powrócimy między innymi do smaków sprzed lat. Festyn ma formułę otwartą, zatem mile widziany będzie każdy, kto zechce z nami świętować - kończy Szymon Konefał.

KRÓTKO

KOSZALIN

Affidea zaprosiła pacjentów i ich bliskich

Konsultacje, darmowe badania, nauka samobadania piersi - koszaliński oddział Affidea zaprosił do siebie koszalinian na dzień otwarty. Łucja Janczyk z Grupy Affidea, mówi, że zainteresowanie akcją było duże.

- Z porad i konsultacji skorzystali nasi pacjenci i ich bliscy. Ale nie tylko - mówi Łucja Janczyk. - Bardzo cieszy nas to, że przyszło też sporo Koszalinian, którzy o naszej akcji dowiedzieli się z mediów społecznościowych. To dla nas cenne, bo bardzo zależy nam na tym by być częścią tej lo-

kalnej społeczności. Celem akcji - zorganizowanej w różnych oddziałach Grupy - było też podsumowanie efektów inwestycji realizowanych dzięki środkom Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) - przypomnijmy - Affidea, która w Koszalinie prowadzi Międzynarodowe Centrum Onkologii, z KPO dostała blisko 35 milionów złotych na zakup i montaż nowych akceleratorów liniowych wykorzystywanych w radioterapii oraz modernizację i rozbudowę systemu weryfikacji, zarządzania i planowania leczenia, czyli tzw. radioterapię adaptacyjną.



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

Z porad i konsultacji w miniony piątek skorzystało wielu pacjentów

Śródmieście Koszalina jest już przejezdne. Budowa kosztowała 16 milionów złotych

Jakub Roszkowski
Koszalin

Tuż po godzinie 12 w piątek przebudowywana ulica Zwycięstwa w koszalińskim śródmieściu została oficjalnie udostępniona dla zmotoryzowanych. Kolejne etapy przebudowy tej drogi planowane są na przyszły rok.

- I oto nadszedł ten dzień, długo wyczekiwany, tak bardzo, że pojawiło się aż wrażenie, że jest jakieś opóźnienie. Tymczasem ta ulica, zgodnie z harmonogramem, miała być gotowa dopiero w 2027 roku - zauważył Tomasz Sobieraj, prezydent Koszalina, otwierając zupełnie przebudowaną ulicę Zwycięstwa na odcinku od starego Empiku, czyli skrzyżowania z ul. Grodzką, aż do ronda i ul. Pileckiego. - To jeden z najszybciej przebudowanych odcinków dróg w naszym mieście - dodał samorządowiec.

Przypomnijmy, ul. Zwycięstwa to arteria przecinająca Koszaliną dosłownie na pół, rozpoczynająca się przy dworcu PKS, a ciągnąca się aż do osiedla Rokosowo. Jeszcze do niedawna liczyła po dwa pasy ru-



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

Od piątku ul. Zwycięstwa w Śródmieściu już przejezdna

chu w każdą stronę, dziś jednak, na wspomnianym, przebudowanym odcinku, jest już jednopasmowa, z dużą ilością zieleni, szerokimi chodnikami, małą architekturą.

- Jest naprawdę lepiej niż się spodziewałem - przyznawał pan Michał, jeden z wielu mieszkańców Koszalina, którzy przyszli w piątek na otwarcie ulicy. Uroczystość odbywała się przed mostem nad Dzierżęciną. W ramach inwestycji ten most również został wyremontowany. Prace wykonała spółka Domar z podkoszalińskiego Tatowa, a wszystko razem tutaj kosztowało wspomniane 16 milionów złotych. - Ja byłam sceptyczna, ale teraz też mi się

podoba. Tamta szeroka droga była jednak niebezpieczna - rzuciła pani Olga.

Prezydent Tomasz Sobieraj nie ukrywał, że inwestycja wymagała dużej odwagi, bo projekt zwężenia głównej trasy w mieście wzbudził początkowo ogromne, negatywne emocje. - Mam nadzieję, że teraz samochodów w centrum będzie mniej, a pojawiają się wreszcie w śródmieściu piesi, rowerzyści. Powiem więcej, jestem absolutnie przekonany, że będzie to funkcjonowało bardzo dobrze.

Przewodniczący Rady Miasta w Koszalinie Artur Wezgraj również był obecny na otwarciu przebudowanej ulicy. Cof-

nął się myślami w czasie do lat młodości. - Zmiany na ulicy Zwycięstwa były zawsze ogromne - wspominał. Przypominał, że była to kiedyś ulica jednokierunkowa, z szerokimi chodnikami. - A później stała się wielopasmową, co uznawano wtedy za nowoczesność. Tyle że zwiększający się ruch samochodowy wyparł pieszych ze śródmieścia. Teraz więc oddajemy miasto mieszkańcom - powiedział.

- Szkoda nawet wspominać tych, którzy opowiadali że karetki nie będą mogły tędy jeździć i że krawężniki są za wysokie. To jest dziś świetna, piękna droga i już czekam na kontynuację - gratulował senator Stanisław Gawłowski.

Michał Żuber, szef Zarządu Dróg i Transportu w Koszalinie potwierdził, że na dokończenie ulicy Zwycięstwa, aż do dworca PKS, miasto dostało już pieniądze. Wkrótce rozpocznie się więc projektowanie, a przetargi już na wykonawstwo mogłyby zostać ogłoszone w przyszłym roku. Na razie zaprasza na przełom lipca i sierpnia na otwarcie ul. Zwycięstwa na osiedlu Rokosowo.

©©



Wtorek się liczy

gk24.pl

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

BURMISTRZ POŁCZYNA-ZDRÓJU

ogłasza

przetargi ustne nieograniczone (licytacje) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Połczyn-Zdrój

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr księgi wieczystej	Rodzaj nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia działki (ha) lub lokalu (m²)	Przeznaczenie nieruchomości w p.m.z.p. oraz sposób jej zagospodarowania	Godzina przetargu	Cena wywoławcza w zł	wadium Postąpienie minimalne (zł)
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/45	0,1286 ha	C.12MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	9:00	122.000,00 **	12.200,00 1.220,00
2.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/46	0,1000 ha	C.12MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	9:30	98.000,00 **	9.800,00 980,00
3.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/47	0,1000 ha	C.12MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	10:00	98.000,00 **	9.800,00 980,00
4.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/48	0,1000 ha	C.12MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	10:30	98.000,00 **	9.800,00 980,00
5.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/49	0,1000 ha	C.12MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	11:00	98.000,00 **	9.800,00 980,00
6.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/50	0,1000 ha	C.12MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	11:30	88.000,00 **	8.800,00 880,00
7.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/51	0,1000 ha	C.12MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	12:00	88.000,00 **	8.800,00 880,00
8.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/52	0,1000 ha	C.12MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	12:30	88.000,00 **	8.800,00 880,00
9.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/53	0,1000 ha	C.12MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	13:00	88.000,00 **	8.800,00 880,00
10.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/54	0,1000 ha	C.12MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	13:30	88.000,00 **	8.800,00 880,00

* sprzedaż nieruchomości zwolniona z podatku VAT

** ceny obejmują podatek VAT w wysokości 23%

I przetarg na nieruchomości opisane w poz. 1-10;

Przetargi odbędą się w dniu 21 lipca 2026 roku w godzinach podanych w tabeli 8, w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Połczynie-Zdroju przy Placu Wolności 3-4.

Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne. Cudzoziemcy na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 marca 1920 roku o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. w Dz. U. z 2017 r. poz. 2278).

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości określonej w tabeli 10 oraz okazanie Komisji Przetargowej przed otwarciem przetargu: - dowodu wniesienia wadium, - w przypadku osób fizycznych - osobiste stawiennictwo w dniu przetargu z dowodem osobistym lub reprezentowane przez pełnomocnika na podstawie pełnomocnictwa,

W przypadku małżonków stawiennictwo obojga lub jednego z nich posiadającego pełnomocnictwo (zgode) współmałżonka na nabycie nieruchomości i zaciągnięcie zobowiązań z tego tytułu, - w przypadku osób prawnych - aktualnego wypisu z rejestru sądowego (datowanego w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące przed przetargiem), właściwych notarialnych pełnomocnictw, dowodów osobistych osób reprezentujących podmiot, - w przypadku cudzoziemców nie będących obywatelami lub przedsiębiorcami państw członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego – przyrzeczenia zezwolenia na nabycie nieruchomości (promesy).

Wadium należy wnieść najpóźniej do dnia 17 lipca 2026 r. (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Połczynie-Zdroju PKO BP S A Oddział I w Połczynie Zdroju nr 77 1020 2847 0000 1702 0009 6693.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Połczynie-Zdroju.

Wpłaty należy dokonać z takim wyprzedzeniem, aby wyżej wymieniona kwota wadium wpłynęła na konto Urzędu w określonym w ogłoszeniu terminie. Wadium osoby wygrywającej przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym uczestnikom wadium zostanie zwrócone po przetargu, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium stanowić będzie zabezpieczenie podpisania umowy notarialnej. Odstąpienie oferenta, który przetarg wygra od podpisania umowy spowoduje przepadek wadium na rzecz organizatora przetargu.

Wysokość postąpienia ustalają uczestnicy przetargu, z tym że nie może być niższe od kwoty podanej w tabeli 10. Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości płatna jest najpóźniej w dniu podpisania umowy notarialnej. Protokoły z przetargów będą podstawą do zawarcia umów notarialnych. Koszty sporządzenia aktu notarialnego, opłaty wieczysto-sądowe oraz koszty okazania granic nieruchomości ponosi nabywca.

Szczegółowych informacji w sprawie przetargu udzielają pracownicy Urzędu Miejskiego Połczynie-Zdroju, Plac Wolności 3-4, pokój nr 206, tel. (0-94) 36-66-126

Połczyn-Zdrój, dnia 8.06.2026 r.

Umowy o dzieło
rządzą rozrywką
i rekreacją

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskappress.pl

Od 2021 roku umowy o dzieło
trzeba właśnie zgłaszać
do ZUS-u.

W 2025 roku do ZUS-u w całym kraju wpłynęło 1,1 mln formularzy RUD obejmujących blisko 1,3 mln umów o dzieło.

W skali całego kraju widoczny jest wyraźny spadek liczby składanych formularzy RUD oraz zawieranych umów o dzieło w porównaniu z 2024 rokiem. Liczba zgłoszeń zmniejszyła się o 2,49 proc., a liczba umów o dzieło spadła jeszcze bardziej, o 6,5 proc. To najniższy wynik od czasu uruchomienia rejestru w 2021 roku. Mimo tego liczba osób wykonujących umowy o dzieło pozostaje stabilna i wynosi około 318 tys. w Polsce.

- Z danych ZUS wynika, że umowy o dzieło są najczęściej bardzo krótkie. Aż 29 proc. z nich zawieranych jest na jeden dzień, a kolejne 7 proc. na dwa dni. Połowa wszystkich umów kończy się w ciągu około tygodnia, co potwierdza mediana długości na poziomie 5 dni. Średni czas trwania wynosi jednak 34 dni, co pokazuje, że obok krótkich umów występują także dłuższe, bardziej rozbudowane projekty - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

W jakich zawodach
pracują na umowach
o dzieło?

Ponad połowa wykonawców umów o dzieło pracowała w trzech sektorach gospodarki: ● informacja i komunikacja - 20,5 proc. wykonawców; ● działalność profesjonalna, naukowa i techniczna - 17,5 proc.; ● działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją - 14,6 proc.

W porównaniu z rokiem poprzednim w 2025 r. najbardziej wzrosła liczba osób wykonujących umowy o dzieło w sektorze usług administrowania i działalności wspierającej o 10,2 proc.

Największy spadek odnotowano natomiast w sekcji przetwórstwo przemysłowe - o 8 proc.

Najwięcej zgłoszeń pochodziło z województwa mazowieckiego, gdzie zarejestrowano blisko 580 tysięcy umów o dzieło.

Najmniej odnotowano w województwie warmińskomazurskim, z wynikiem 9,7 tysiąca takich umów.

Mają 20-39 lat.
Oni najczęściej mają
umowy o dzieło

Wśród osób wykonujących umowy o dzieło nieznacznie dominują mężczyźni, którzy stanowią 51,3 proc. wszystkich zgłoszonych. Najliczniejszą grupą, obejmującą blisko jedną czwartą, są osoby w wieku 30-39 lat, a osoby między 20. a 59. rokiem życia stanowią łącznie ponad 80 proc. wszystkich wykonawców umów o dzieło.

W 2025 roku cudzoziemcy stanowili około 6 proc. wykonawców umów o dzieło. Najwięcej było obywateli Ukrainy, którzy stanowili 43,6 proc. tej grupy, a następnie Białorusi z udziałem 30,5 proc. Wśród wykonawców znaleźli się także m.in. obywatele Rosji, Wielkiej Brytanii, Niemiec oraz Indii.

Umowy o dzieło najczęściej zgłaszały małe firmy. Prawie 60 proc. z nich to podmioty zgłaszające do ubezpieczeń nie więcej niż dziewięciu ubezpieczonych.

Z kolei duże firmy, zatrudniające ponad 250 osób, stanowiły jedynie 3,3 proc. wszystkich płatników zgłaszających takie umowy. ©



Działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją – to
jedne z sektorów gospodarki, gdzie umowy o dzieło są
zawierane najczęściej

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Zabójstwo taksówkarza

27-letni Mateusz G. z Czerska ma zostać dziś przesłuchany i usłyszeć zarzuty w związku z zabójstwem taksówkarza. Zwłoki 75-letniego taksówkarza zostały ujawnione krótko po dokonanej zbrodni, przed północą, z 12 na 13 czerwca, na parkingu przy drodze krajowej nr 22 w pobliżu miejscowości Młynki (woj. pomorskie). Ratownicy medyczni z karetki pogotowia nie podjęli reanimacji. Taksówkarz już nie żył. Kilkaset metrów dalej stał jego mercedes. Do sprawy poszukiwany był

27-letni Mateusz G. z Czerska. Zatrzymany został w sobotę o godz. 14 w Gdańsku. Wczorajem trafił do policyjnej izby zatrzymań w Chojnicach. W chwili zatrzymania 27-latek był pijany. Na miejscu zabezpieczono odnalezioną zakrawioną odzież Mateusza G., ślady daktyloskopijne.

Wstępne ustalenia w śledztwie, wskazują na motyw rabunkowy. - Celem był mercedes ofiary - przekazał w niedzielę prokurator rejonowy w Chojnicach Mirosław Orłowski. PAP

HISTORIA

Rocznica pierwszego transportu



W niedzielę w Oświęcimiu i Harmęczach odbyły się uroczystości upamiętniające 86. rocznicę pierwszej deportacji Polaków do niemieckiego obozu Auschwitz. W obchodach wzięło udział m.in. kilkuset byłych więźniów obozu zagłady. Honorowy patronat nad uroczystościami objął prezydent Karol Nawrocki.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Zatrzymani za nielegalny hazard

22 osoby zatrzymane, a 99 automatów zabezpieczonych - to efekt wspólnych działań funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej i Policji. Jak przekazała rzeczniczka prasowa KAS st. asp. Justyna Pasiecznińska służby przeprowadziły skoordynowaną trzydniową operację wymierzoną w organizatorów nielegalnego hazardu. W trakcie przeszuki-

kań zabezpieczono ponad 160 gramów substancji narkotycznych, w tym marihuany oraz 3-CMC. Funkcjonariusze zabezpieczyli również ponad 117 tys. zł w gotówce oraz zatrzymali 22 osoby, w tym 13 obywateli Ukrainy i dziewięciu Polaków. Łącznie postawiono 19 zarzutów dotyczących m.in. posiadania środków odurzających oraz przestępstw skarbowych.

PALIWA

Rząd latem zakończy projekt dotyczący cen paliw - poinformował w sobotę premier Donald Tusk. - Myśmy zakładali, i z tego się wywiązaliśmy, że do lata będziemy dopłacać do tego, aby ceny paliw nie wystrzeliły w górę - zrealizowaliśmy - powiedział premier. Pod koniec marca rząd wprowadził pakiet „Ceny Paliwa Niżej” (CPN), którego celem jest ochrona konsumentów przed skutkami kryzysu paliwowego.

”

Mieliśmy najtańsze paliwo w Europie przez czas kryzysu, ale oczywiście ten projekt będziemy kończyli latem

Donald Tusk premier RP

Prezydent Karol Nawrocki podróżuje i wetuje

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki przejdzie do historii. Nie jako najlepszy prezydent RP, o tym zdecydują Polacy i historia, ale jako ten, który zawetował najwięcej ustaw uchwalonych w Sejmie.

Prezydent Nawrocki ma ostatnio sporo na głowie: na jego biurku wylądowały nowe projekty ustaw, które mógł podpisać lub zawetować, i zaproszenia. Także to zza oceanu: od prezydenta Donalda Trumpa. Trump zaprosił Nawrockiego na UFC Freedom 250 w Białym Domu. To jedna z imprez towarzyszących obchodom 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych, nie bez znaczenia jest także fakt, że gala największej organizacji MMA odbyła się w dniu 80. urodzin prezydenta USA.

Prezes PiS nie był tym zaproszeniem zachwycony. Uznaje mieszane sztuki walki za dyscyplinę pozbawioną zasad znanych z tradycyjnych sportów walki.

- Ja nawet lubię oglądać sporty walki, ale takie, w których funkcjonują jakieś zasady związane z tradycją rycerską - stwierdził Jarosław Kaczyński, komentując zaproszenie dla prezydenta Nawrockiego od Trumpa. - Na przykład, bokser, który obala na ziemię uderzeniem innego boksera, nie



Prezydent Nawrocki i tak do USA poleciał. Nie przejął się komentarzami prezesa, ale i polityków koalicji

rzuca się na niego i nie bije go dalej, bo to jest właśnie ta tradycja. Natomiast, tego nie ma w MMA i ja w związku z tym nie považam, że tak powiem, tego sportu - dodał prezes PiS.

Ale prezydent Nawrocki i tak do Stanów Zjednoczonych poleciał. Nie przejął się za bardzo komentarzami prezesa, ale i polityków koalicji rządzącej.

Donald Tusk pytany przez dziennikarzy o podróż Karola Nawrockiego za ocean, stwierdził, że z oczywistych względów życzy prezydentowi powodzenia w jego amerykańskiej wyprawie i zwrócił się do niego „z gorącym apelem”, by w USA „nie dał się zaciągnąć do klatki”.

- Wiemy, że lubi boks, ale lepiej nie ryzykować. Wiadomo, jak niektóre walki się kończą, więc mam nadzieję, że nie da się namówić na tego typu konfrontacje - powiedział Tusk.

Tyle wizyta prezydenta Nawrockiego na urodzinach Donalda Trumpa, ale wydaje się, że od wielkiej gali MMA, nawet za oceanem, są rzeczy ważniejsze, przynajmniej dla Polaków.

W ubiegłym tygodniu prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę dotyczącą ordynacji podatkowej i Kodeksu karnego skarbowego, ustawę o rynku kryptoaktywów, a także ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowa-

nych ze środków publicznych. To już 36 wet, co czyni Nawrockiego rekordzistą wśród polskich prezydentów.

Co ciekawe, jeśli chodzi o kryptoaktywa, to trzecie weto prezydenta.

- Rząd z uporem maniaka uprawia walkę z „krypto cieniem” zamiast realnie rozwiązywać problem. To pokazuje, że niestety intencje nie są tu czyste, chodzi o to, by mówić o problemie z kryptoaktywami, a nie żeby ten problem realnie rozwiązać - stwierdził Karol Nawrocki w swoim oświadczeniu.

Z kolei zawetowana ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej zawiera przepisy wprowadzające zmiany w finansowaniu diagnostyki HCV i bezpłatnego leczenia HIV dla osób bez ubezpieczenia. Znalazły się w niej też regulacje wydłużające do 1 maja 2027 r. terminy na złożenie egzaminu z języka polskiego przez lekarzy spoza Unii Europejskiej.

W nagraniu Karol Nawrocki powiedział, że zdecydował się na weto właśnie ze względu na tę drugą część ustawy.

Jak przekazał Rafał Leśkiewicz, rzecznik prasowy prezydenta, Nawrocki skieruje do Sejmu własny projekt ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej zawiera przepisy wprowadzające zmiany w finansowaniu diagnostyki HCV i bezpłatnego leczenia HIV dla osób bez ubezpieczenia.

Oświadczenie szefa CDBA: Biuro współpracuje z prokuraturą ws. śledztwa dotyczącego „Pegasusa”

Karolina Wrońska
Warszawa

„Biorę pełną odpowiedzialność za politykę kadrową” - oświadczył w niedzielę szef CBA Tomasz Strzelczyk. Zapewnił też o współpracy z prokuraturą w sprawie śledztwa dotyczącego „Pegasusa”.

„Wszelkie działania naruszające przepisy prawa lub procedury wewnętrzne będą spotykały się z natychmiastową i sta-

nowczą reakcją. Jednocześnie biorę pełną odpowiedzialność za politykę kadrową prowadzoną obecnie w Biurze” - podkreślił Strzelczyk w niedzielnym oświadczeniu zamieszczonym na platformie X.

„W trosce o dobro prowadzonych postępowań CBA współpracuje z prokuraturą” - dodał Strzelczyk.

W piątek rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak poinformował o kolejnych zarzutach postawionych

w ramach śledztwa dotyczącego wykorzystania oprogramowania „Pegasus”, które od kwietnia 2024 roku prowadzi Zespół Śledczy nr 3 PK. Zarzuty o charakterze uzupełniającym usłyszeli byli funkcjonariusze CBA Jarosław W. i Katarzyna S., którzy zarzuty w śledztwie usłyszeli jeszcze w czerwcu 2025 roku.

Rzecznik PK poinformował też o przedstawieniu zarzutów Angeli P., która przed ich ogłoszeniem obejmowała stanowisko ekspertki Wydziału I Opera-

cyjno-Śledczego Delegatury CBA w Warszawie.

Do sprawy odniósł się w piątek rzecznik prasowy ministra koordynatora ds. służb specjalnych Jacek Dobrzyński. W swoim wpisie na X podkreślił, że „po postawieniu zarzutów funkcjonariuszka została zwolniona w trybie natychmiastowym”. Jak dodał, audyty w CBA zostały przeprowadzone na polecenie ministra koordynatora służb specjalnych Tomasza Siemoniaka. PAP

Nocny atak ukraińskich dronów na cele w Rosji. Obiekty stanęły w ogniu

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Ukraińskie drony zaatakowały ostatniej nocy rosyjskie zakłady chemiczne w obwodzie tulskim na południe od Moskwy oraz składy paliw w Rybińsku na północ od stolicy Rosji.

Portal RBK-Ukraina podał, że bezałogowce uderzyły w zakłady chemiczne Azot w Nowomoskowsku w obwodzie tulskim. Słychać tam było eksplozje, a mieszkańcy publikowali nagrania pokazujące silny pożar.

Kolejnymi celami ukraińskich ataków była infrastruktura kolejowa w mieście Wiaźma w obwodzie smoleńskim i zajezdnia lokomotywowa w Iłowajsku, w okupo-

wanej przez Rosję części obwodu donieckiego.

„Są dobre wyniki naszych żołnierzy w realizacji dalekosiężnych sankcji przeciwko ważnym obiektom na terytorium Rosji oraz na tymczasowo okupowanych terytoriach Ukrainy” – napisał szef państwa ukraińskiego w serwisach społecznościowych prezydent Wołodymyr Zełenski.

Rosyjskie ataki

W nocy z soboty na niedzielę wojska rosyjskie atakowały też Ukrainę. Według Sił Powietrznych tego kraju okupanci użyli watachach 98 dronów, z czego 91 zostało strąconych lub unieszkodliwionych środkami walki elektronicznej. Siedem bezałogowców trafiło w cele w sześciu miejscach – przekazano w komunikacie. PAP



Ukraińcy przeprowadzili kolejne udane ataki dronowe na zakłady chemiczne i naftowe na terenie Rosji

FOT. FB SZTAB GENERALNY SZUKRAINY

Misja nieudana. Prezydent znalazł nowego premiera

Anna Nagel
Bukareszt

Adrian Vesteu otrzymał misję tworzenia rumuńskiego rządu. Mianował go prezydent Nicusor Dan. Były doradca Dana, europoseł Eugen Tomac zrezygnował rano ze stanowiska.

– Eugen Tomac wycofał swoją kandydaturę dziś rano i w tych okolicznościach mianuję Adriana Vesteu na stanowisko premiera – powiedział Dan. Tomac dążył do kierowania rządem technokratów, ale nie uzyskał wystarczającego poparcia w parlamencie.

Już wcześniej rumuńskie partie twierdziły, że rząd mniejszościowy, bez stałej większości w parlamencie, byłby lepszym rozwiązaniem niż rząd technokratów.

Dan dąży do zakończenia kryzysu politycznego, który zahamował proces decyzyjny, utrudnił dostęp do funduszy UE i doprowadził rumuńską walutę do rekordowo niskiego poziomu. Vesteu, przewodniczący rady okręgu Braszów, będzie miał 10 dni na utworzenie rządu i uzyskanie wotum zaufania w parlamencie.

Na początku maja w wyniku przegłosowania przez parlament wotum nieufności upadła koalicja rządowa kierowana przez premiera Ilię Bolojana. Do głosowania doszło po utracie przez koalicję większości w parlamencie, co nastąpiło wskutek odejścia z niej Rumuńskiej Partii Socjaldemokratycznej (PSD).

Kolejne wybory parlamentarne w Rumunii odbędą się dopiero w 2028 r. PAP

Reżim w Iranie wciąż prześladowuje krytyków

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Najnowsze doniesienia z Iranu wskazują, że intensywne represje wobec opozycji politycznej w kraju, które rozpoczęły się podczas masowych protestów w styczniu, trwają nieprzerwanie.

W sobotę 13 czerwca Irańskie Stowarzyszenie Pisarzy ogłosiło, że Yousef Ansari, poeta i powieściopisarz aresztowany 8 stycznia, został skazany na cztery miesiące więzienia oraz kolejne osiem miesięcy w zawieszeniu.

Z kolei Radio Farda wchodzące w skład stacji RFE/RL donosiło, że Fereydoun Farahani, profesor muzyki i wykładowca gościnny architektury na Uniwersytecie Pars, został aresztowany za posty w mediach społecznościowych, które opublikował podczas demonstracji.

W prowincji Isfahan reżimowy wymiar sprawiedliwości ogłosił, że 100 „zdrajców” zostanie pozbawionych majątku, nie podając jednak żadnych dalszych szczegółów. Od kilku tygodni władze irańskie ogłaszają podobne środki wobec setek osób.

Iran Human Rights Group, organizacja z siedzibą w Norwegii, poinformowała 8 czerwca, że w tym roku co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym.



FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

Reżim zmobilizował zwolenników do walki z krytykami republiki islamskiej. Reżim uderza wciąż w różne grupy, które uznaje za niebezpieczne

Również 13 czerwca agencja informacyjna Tasnim, poinformowała, że aresztowano podejrzanego o „kontakty z zagranicznymi elementami szpiegowskimi”.

Osobno Rada Koordynacyjna Irańskich Związków Zawodowych Nauczycieli wydała 13 czerwca oświadczenie potępiające presję ze strony służb bezpieczeństwa, aresztowania, orzeczenia sądowe i ograniczenia nałożone na działaczy związków zawodowych nauczycieli, stwierdzając, że nie można ich uznać za odosobnione przypadki.

Takie działania są „wyrażeniem i zorganizowanym schematem mającym na celu osłabienie niezależnych związków zawodowych nauczycieli i ucieszenie głosu społecznych postulatów” – stwierdzono w oświadczeniu.

Kolejnym elementem represji jest coraz częstsze stosowanie

Co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym

nowej ustawy wprowadzonej po zeszłorocznej 12-dniowej wojnie z Izraelem, rozszerzającej kary za domniemane szpiegostwo. W ostatnich tygodniach niektórzy z oskarżonych o szpiegostwo zostali powieszeni wraz z dziesiątkami innych więźniów politycznych.

W raporcie z końca maja organizacja Amnesty International ogłosiła, że co najmniej 78 protestujących i więźniów politycznych skazanych na śmierć jest zagrożonych egzekucją, w tym co najmniej 41 osób aresztowanych w związku ze styczniowymi protestami.

Komandosi przechwycili statek rosyjskiej „floty cieni”. Akcję osłaniały brytyjskie okręty

Grzegorz Kuczyński
Londyn

Brytyjskie siły zbrojne przechwyciły tankowiec należący do rosyjskiej „floty cieni” w kanale La Manche w nocy z soboty na niedzielę, poinformował premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy napędzają wojnę Putina w Ukrainie, że nie pozwolimy im się ukryć” – napisał Starmer na X.

W trakcie trwającej sześć godzin operacji komandosi Królewskiej Piechoty Morskiej oraz specjalnie przeszkoleni funkcjonariusze organów ścigania z Narodowej Agencji ds. Zwalczania Przestępczości, przy wsparciu Sił Powietrznych, weszli na pokład tankowca Smyrtos.



FOT. AUTOR

W akcji brał udział okręt HMS Sutherland

Operacja była prowadzona przy wsparciu samolotów z Grupy Lotnictwa Morskiego, samolotu P-8 Królewskich Sił Powietrznych, a także okrętów HMS Sutherland i HMS Ledbury. Operacja, przeprowadzona w niedzielę rano, odbyła się

w ścisłej współpracy z Francją, poinformowało Ministerstwo Obrony.

Tankowiec Smyrtos pływa pod banderą Kamerunu i obecnie, według danych Marine Traffic, stoi na kotwicy w kanale La Manche. W oświadczeniu podano, że statek został zatrzymany i będzie pozostawał pod obserwacją u południowego wybrzeża Anglii na czas prowadzenia dochodzenia.

Władze brytyjskie dodają, że środki egzekwowania prawa na wodach terytorialnych Wielkiej Brytanii zostały podjęte zgodnie z prawem krajowym i międzynarodowym. Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer oświadczył, że wydał rozkaz przechwycenia statku.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy podsycają wojnę Putina na Ukrainie, że nie

pozwolimy im się ukryć” – napisał Starmer w swoim poście na X.

Rosja wykorzystuje „flotę cieni” tankowców o nieprzejrzystej strukturze własnościowej, aby ominąć międzynarodowe sankcje nałożone na jej eksport ropy. Według danych brytyjskiego Ministerstwa Obrony „flota cieni”, składająca się z ponad 700 statków i odpowiedzialna za transport 75% rosyjskiej ropy objętej sankcjami, stanowi dla Kremla linię zaopatrzeniową o kluczowym znaczeniu.

Wielka Brytania nałożyła już sankcje na ponad 500 statków. Sankcje zabraniają statkom zawijania do brytyjskich portów, a także zakazują brytyjskim firmom i osobom prywatnym świadczenia usług finansowych, ubezpieczeniowych lub brokerskich na rzecz statków, które dostarczają rosyjską ropę.

Drobiazgi, które mogą zrujnować komfort mieszkania

Małgorzata Czuba-Skarżyńska
redakcja@regiodom.pl

Znalezienie idealnego mieszkania to często nie la-da wyzwanie. O prawdziwym komforcie życia może zdecydować jeden, z pozo-ru drobny szczegół, który czasem stanie się uciążliwy.

Kupno mieszkania to jedna z najpoważniejszych decyzji w życiu i wymaga naprawdę solidnego przemyslenia. Ła-two wtedy zachwycić się świeżo pomalowanymi ścia-nami, kolorem kuchni, stacją metra tuż obok czy galerią handlową w zasięgu spaceru. Cuda działa też korzystna cena. Ale o tym, czy będzie się dobrze mieszkało, decyduje nie tylko liczba pokoi czy me-traż. Równie ważne, a często ważniejsze są szczegóły, o któ-rych zapomina większość ku-pujących. Czasem jeden, z po-zoru drobny element potrafi zamienić codzienność w udrękę. Dlatego, zanim podpiszesz umowę i wpłacisz za-datek, zrób porządną rekone-sans i spróbuj wyobrazić sobie, jak będzie wyglądało życie w tym miejscu na co dzień i przez lata.

Lista mieszkaniowych pułapek

- Sklep z alkoholem czynny 24 h - nocny ruch, głośne roz-mowy i czasem incydenty pod oknami.
- Ławka pod balkonem - ulubione miejsce spotkań pala-czy. To także gwarancja zapa-chu dymu papierosowego wpa-dającego do mieszkania.
- Boisko lub skatepark tuż obok - odgłos piłki, muzyka i spotkania młodzieży do późna.
- Śmietnik pod oknami - pobudka o świcie przy dźwię-

kach opróżnianych kontene-rów i pracy śmieciarki.

- Kościół w pobliżu - po-ranne dzwony, które potrafią uprzykrzyć życie, zwłaszcza śpiochom.
- Plac zabaw pod oknem - męczący hałas od rana do wie-czora, zwłaszcza wiosną i la-tem.
- Tory kolejowe lub tram-wajowe - hałas i wibracje od świtu do późnej nocy.
- Usługi w lokalu sąsiada - fryzjer, kosmetyczka czy den-tysta to większy ruch na klatce i mniej prywatności.
- Przedszkole lub żłobek na parterze - gwar i wzmożony ruch w godzinach porannych i popołudniowych.
- Myjnia samochodowa pod oknami - odgłosy myjek ci-śnieniowych i szorowania od rana do wieczora.
- Lokale gastronomiczne w budynku - zapachy z kuchni, hałas od zaplecza i dostawy o poranku.
- Park z amfiteatrem obok osiedla - koncerty i festyny za-miast ciszy w letnie weekendy.
- Straż pożarna lub pogoto-wie niedaleko bloku - syreny o każdej porze dnia i nocy.
- Ruchliwa ulica czy skrzy-żowanie - codzienny hałas, korki pod oknami i zapach spal-in.

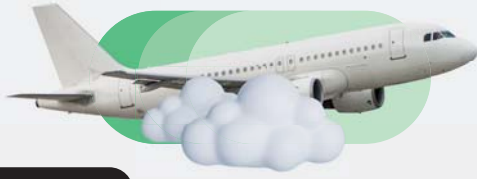
Tak unikniesz rozcزارowań

Najprostsza metoda? Od-wiedź mieszkanie kilka razy o różnych porach dnia, w tygo-dniu i weekend. Porozmawiaj z mieszkańcami, zajrzyj w plan zagospodarowania przestrzen-nego okolicy. Sprawdź, jakie in-westycje są planowane w oko-licy - to, co dziś jest zieloną łąką, jutro może być piętrowym parkingiem, myjnią samocho-dową, wielkim magazynem lub centrum handlowym.



Odwiedź mieszkanie i osiedle kilka razy zanim zdecydujesz się na kupno

AUTOREKLAMA



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA

BURMISTRZ POŁCZYNA-ZDROJU
ogłasza

przetargi ustne nieograniczone (licytacje) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Połczyn-Zdrój

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr księgi wieczystej	Rodzaj nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia działki (ha) lub lokalu (m²)	Przeznaczenie nieruchomości w p.m.z.p. oraz sposób jej zagospodarowania	Godzina przetargu	Cena wywoławcza w zł	wadium Postąpienie minimalne (zł)
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1.	gm. Połczyn-Zdrój Gawroniec	KO2B/00025212/2	Działka gruntu	68	0,23 ha	Brak planu	09:00	18.000,00 *	1.800,00 180,00
2.	Połczyn-Zdrój ul. Traugutta	KO2B/00025295/7	Działka gruntu	12/25	0,6032 ha	E.36Zi - teren trwałych użytków zielonych, zadrzewień, cieków i zbiorników wodnych, dopuszcza się wyposażenie w infrastrukturę służącą rekreacji i wypoczynkowi	09:30	120.000,00 **	12.000,00 1.200,00
3.	Połczyn-Zdrój ul. Gdańska	KO2B/00006620/6	Działka gruntu	27/12	0,0446 ha	C.35MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	10:00	40.000,00 **	4.000,00 400,00
4.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/65	0,1244 ha	C.10MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	10:30	101.000,00 **	10.100,00 1.010,00
5.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/66	0,1147 ha	C.10MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	11:00	93.000,00 **	9.300,00 930,00
6.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/67	0,2302 ha	C.10MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	11:30	176.000,00 **	17.600,00 1.760,00
7.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/33	0,1613 ha	C.13MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	12:00	155.000,00 **	15.500,00 1.550,00
8.	Połczyn-Zdrój ul. Powstańców Warszawskich	KO2B/00018528/8	Działka gruntu	446/34	0,1481 ha	C.13MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	12:30	143.000,00 **	14.300,00 1.430,00

* sprzedaż nieruchomości zwolniona z podatku VAT

** ceny obejmują podatek VAT w wysokości 23%

I przetarg na nieruchomości opisane w poz. 1-8;

Przetargi odbędą się w dniu 16 lipca 2026 roku w godzinach podanych w tabeli 8, w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Połczynie-Zdroju przy Placu Wolności 3-4.

Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne. Cudzoziemcy na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 marca 1920 roku o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. w Dz.U. z 2017 r. poz. 2278).

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości określonej w tabeli 10 oraz okazanie Komisji Przetargowej przed otwarciem przetargu:

- dowodu wniesienia wadium,
- w przypadku osób fizycznych - osobiste stawiennictwo w dniu przetargu z dowodem osobistym lub reprezentowane przez pełnomocnika na podstawie pełnomocnictwa,
- w przypadku małżonków stawiennictwo obojga lub jednego z nich posiadającego pełnomocnictwo (zgoda) współmałżonka na nabycie nieruchomości i zaciągnięcie zobowiązań z tego tytułu,
- w przypadku osób prawnych - aktualnego wypisu z rejestru sądowego (datowanego w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące przed przetargiem), właściwych notarialnych pełnomocnictw, dowodów osobistych osób reprezentujących podmiot,
- w przypadku cudzoziemców niebędących obywatelami lub przedsiębiorcami państw członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego – przyrzeczenia zezwolenia na nabycie nieruchomości (promesy).

Wadium należy wnieść najpóźniej do dnia 14 lipca 2026 r. (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Połczynie-Zdroju PKO BP S A Oddział I w Połczynie-Zdroju nr 77 1020 2847 0000 1702 0009 6693.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Połczynie-Zdroju.

Wpłaty należy dokonać z takim wyprzedzeniem, aby wyżej wymieniona kwota wadium wpłynęła na konto Urzędu w określonym w ogłoszeniu terminie. Wadium osoby wygrywającej przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym uczestnikom wadium zostanie zwrócone po przetargu, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium stanowić będzie zabezpieczenie podpisania umowy notarialnej. Odstąpienie oferenta, który przetarg wygra, od podpisania umowy spowoduje przepadek wadium na rzecz organizatora przetargu.

Wysokość postąpienia ustalają uczestnicy przetargu, z tym że nie może być niższe od kwoty podanej w tabeli 10. Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości płatna jest najpóźniej w dniu podpisania umowy notarialnej. Protokoły z przetargów będą podstawą do zawarcia umów notarialnych. Koszty sporządzenia aktu notarialnego, opłaty wieczystosądowe oraz koszty okazania granic nieruchomości ponosi nabywca.

Szczegółowych informacji w sprawie przetargu udzielają pracownicy Urzędu Miejskiego Połczynie-Zdroju, Plac Wolności 3-4, pokój nr 206, tel. 94 36 66 126. Połczyn-Zdrój dnia 8.06.2026 r.

REKLAMA

0011538192

Wójt Gminy Będzino
informuje,
że zgodnie z art. 35 ustawy
o gospodarce nieruchomościami
zamieszczono, na stronach internetowych
Urzędu Gminy Będzino
oraz w siedzibie Urzędu Gminy
na tablicy ogłoszeń,
Wykaz nr 1/06/2026 nieruchomości
przeznaczonych do dzierżawy na okres do 3 lat

0011538194

Gwiazdy punk rocka i metalu zagrają na Łasztowni

Jerzy Wicher
Szczecin

Hells Bells Festival odbędzie się w Szczecinie już 26 i 27 czerwca! Gwiazdy punk rocka i metalu zagrają na Łasztowni, w klimatycznych portowych przestrzeniach, gdzie dziś latem bije serce miasta.

Organizatorzy zaprosili prawdziwe gwiazdy jak Udo Dirkschneider, UK Subs, Pro-Pain, Possessed, Grave Digger czy Discharge. Nie zabraknie także czołówki polskiej sceny w postaci Vader, Dezertera, Furii i The Analogs. Oprócz klasyków gatunku zobaczymy też najlepszych przedstawicieli młodego pokolenia - m. in. zespoły Pretensje, My Own Abyss czy Seks W Czasach Wojny.

Hells Bells Festival odbywa się po raz pierwszy, lecz od razu przykuł uwagę publiczności i komentatorów z całej Polski. Ciekawy mocny skład miesza nie tylko wszystko co najlepsze w metalu i punk rocku, ale sięga szerzej - to m. in. horrorcorowy raper Słoń czy klimatyczny projekt Drowned In Silver. Koncerty odbędą się na dwóch scenach plenerowych oraz trzeciej in-door w CKE Stara Rzeźnia. Wydarzenie ma świetną oprawę - za wzór i logotyp odpowiada Rafał "Too Mamy Skulls" Wechterowicz.

Szczeciński festiwal zlokalizowany jest na Łasztowni,



Hells Bells Festival odbywa się po raz pierwszy, lecz od razu przykuł uwagę publiczności i komentatorów z całej Polski.

a konkretnie na Placu Gryfitów - kojarzonym głównie dzięki pomnikowi Paprykarza. To portowe tereny do których prowadzi piękne bulwary, a publiczność będzie mieć pod ręką również wesołe miasteczko Holiday Park oraz plażę na Wyspie Grodzkiej. Na terenie festiwalu znajdzie się restauracja z konkretnym menu (m. in. schabowy, paprykarz) oraz food trucki. Nie zabraknie dodatkowych atrakcji jak np. strefa tatuażu oraz merch-market.

Wciąż dostępne są bilety VIP, które oprócz prezentów za-

pewniają m. in. dostęp do strefy VIP z osobnym barem oraz toalet VIP. Warto zwrócić również uwagę na opcję karnetów rodzinnych oraz ulgowych dla osób niepełnoletnich. Po więcej szczegółów zapraszamy na <https://hellsbells.pl/bilety/>

Artyści:
Dirkschneider („Balls To The Wall” set), UK Subs, Pro-Pain (35th anniversary), Grave Digger, Cockney Rejects, Possessed (40th „Seven Churches”), Vader, Discharge, Furia, Dezerter, NunSlaughter, The

Last Resort, Gama Bomb, Dead Congregation, Frank Blackfire (best of Sodom&Kreator set), The Analogs (old-school set), Słoń, Owls Woods Graves, Hamulec, The Stubs, Belzebong, Dola, Pretensje, Seks W Czasach Wojny, The Materia, Diving Stove, Drowned In Silver, My Own Abyss, Demeted, Shell-Shocked, Detection
HELLS BELLS FESTIVAL
Data: 26-27 czerwca 2026
Miasto: Szczecin
Lokalizacja: Plac Gryfitów - Łasztownia, ul. Tadeusza Wendy

KRÓTKO

SZCZECIN

Wspomnienia i niepewność



Michał Leja powraca z nowym programem stand-upowym pod tytułem „1991”, w którym wchodzi w tematy, których unikał przez lata - od trudnych wspomnień z dzieciństwa, przez niepewność dorosłego życia, aż po swoje najgłębiej skrywane lęki i rozterki. To program, który balansuje na granicy żartu i refleksji, odkrywając przed publicznością zupełnie nową stronę Michała Lei. Wtorek, Nowa Dekadencja, godz. 19

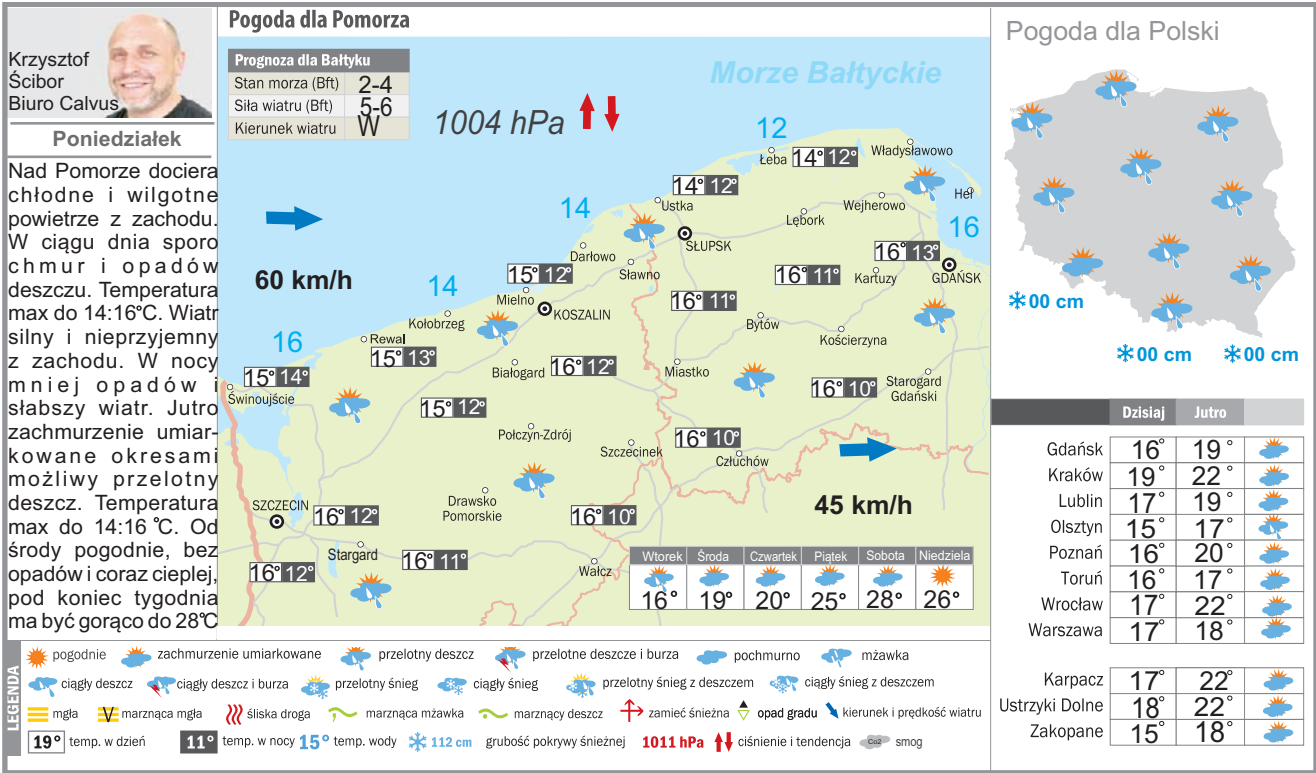
KOSZALIN

Nowe techniki, nieznane obszary

Marta Mioduszevska swoją przygodę w Pałacu Młodzieży rozpoczęła w 2019 roku. Pod okiem pani Dominiki Paulińskiej-Tylec rozwija talent w dwóch twórczych przestrzeniach: Pracowni Marzeń oraz Pracowni Poza Ramami. W jej pracach widać nie tylko niezwykłą pracowitość, ale przede wszystkim ogromne serce. Marta nieustannie eksperymentuje, z ciekawością odkrywając nowe techniki i nieznane ob-

szary sztuki. Prezentowane malarstwo to pełne wrażliwości spojrzenie na świat przyrody i człowieka. Wystawa zachwycą bogactwem barw i różnorodnością faktur, łącząc precyzję detalu z odważną kolorystyką. Wizerunki zwierząt, malowane z niezwykłą starannością. Z kolei portrety ludzi, malowane z dużą wnikliwością, zatrzymują ulotny nastrój chwili. Wtorek, Galeria Ratusz, I p., godz. 16.30

POGODA



MAGAZYN

SPORTOWY

15.06.2026

Bałtyk Koszalin nie zmarnował okazji i wywalczył awans do III ligi. Wróci tam po czterech sezon spędzonych na czwartoligowych boiskach STR. 12



FOT. RADOSŁAW BRZOSZEK

Bałtyk Koszalin wrócił do III ligi

**ROZPOCZĘŁY SIĘ
PIŁKARSKIE
MISTRZOSTWA
ŚWIATA
STR. 14-16**

**Apoloniusz Tajner
powrócił na fotel
prezesa Polskiego
Związku Narciarskiego
STR. 17**

**Gdzie będzie grał
Robert Lewandowski?
Czy transfer do Chicago
jest możliwy?
STR. 18**

SPORTOWY24.PL

PIŁKA NOŻNA Zakończenie sezonu 2025/26 na boiskach IV ligi

Bałtyk w III lidze! Wielka feta po ograniu Chemika

Tomasz Turczyn
sport@gk24.pl

Koszalin ma III ligę! Bałtyk został mistrzem IV ligi po pokonaniu 3:1 (2:0) Chemika Police. Wicemistrzem Mirand Iskierka Szczecin, która zagra jeszcze w barażu o awans.

Bałtyk Koszalin w ostatniej kolejce sezonu potrzebował wygranej lub remisu z Chemikiem Police, aby zostać mistrzem czwartoligowych rozgrywek ZZPN i sięgnąć po awans do III ligi. Misję wykonał. Pokonał Chemika 3:1 (2:0). Gole zdobywali: Miłosz Stępnik (w 15. i 56. minucie) oraz Krystian Ryfa (31.). Chemik strzelił na 3:1 (Bartosz Walczak), ale gospodarze na więcej już nie pozwolili i cieszyli się z awansu.

Zespół odebrał okazały puchar, medale i gratulacje m.in. od Tomasza Sobieraja, prezesa Koszalina i Macieja Mateńko, prezesa ZZPN. Piłkarze założyli też niebieskie koszulki z napisem: „Sezon 2025/2026 Awans 3 liga”. Na koszulkach był też herb Bałtyku Koszalin.

Wyniki 34. kolejki: Bałtyk - Chemik 3:1, Ina I. - Darłovia 1:3, Sparta - Astra 2:2, Mirand - Mechanik 6:1, Gryf - Dąb 2:4, Błękitni II - Ina G. 1:4, Świt II - Gwardia 1:2. Pauza: Biali i Orzeł.

1. Bałtyk Koszalin	32	70	92-41
2. Iskierka Szczecin	32	68	68-35
3. Dąb Dębno	32	68	85-34
4. Biali Sądów	32	67	98-48
5. Sparta Gryfice	32	64	74-42
6. Gwardia Koszalin	32	59	69-39
7. Chemik Police	32	57	94-55
8. Świt II Szczecin	32	47	74-54
9. Astra Ustronie Mor.	32	45	64-58
10. Ina Iiśko	32	38	49-76
11. Orzeł Walcz	32	33	40-66
12. Ina Goleniów	32	32	43-75
13. Błękitni II Stargard	32	31	54-77
14. Darłovia Darłowo	32	28	49-82
15. Mechanik Bobolice	32	28	57-108
16. Gryf Kamień Pom.	32	26	45-95
17. Gavia Choszczno	32	12	15-85

© ©



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

MKS Sława Sławno ma nowy zarząd i nowego prezesa

Tomasz Turczyn
sport@gk24.pl

MKS Sława Sławno wybrała nowe władze. Jej prezesem został Damian Pawełek, jeden z zawodników tego klubu. Są też inne roszady personalne w zarządzie klubu.

Wiesław Serewiś zrezygnował z funkcji prezesa, a Mirosław Szkudlarek z bycia skarbnikiem. Obaj pozostali w strukturach zarządu. Ponadto Małgorzata Serewiś, Michał Firlej

i Andrzej Pawełek zrezygnowali z funkcji członków zarządu. Wybrano nowe władze: Damian Pawełek został prezesem, Mateusz Wróbel - wiceprezesem, skarbnikiem - Dominik Bajtek. Dwaj pierwsi to czynni zawodnicy Sławy, a Bajtek too były gracz. Sekretarzem została Hanna Izmajłowicz.

Skład zarządu Sławy Sławno uzupełniają członkowie: Mariusz Wolowski, Wiesław Serewiś, Stanisław Szkudlarek, Krzysztof Kaczmarek, Jerzy Szeląg, Krzysztof Klimkowski, Karol Izmajłowicz - trener seniorów, którego małżonka została sekretarzem klubu. © ©



Drużyna Sławy gra obecnie w Klasie Okręgowej

FOT. TOMASZ TURCZYN

W skrócie

12. Piknik Siatkarski Stoczni M&W Darłowo

W sobotę odbył się 12. Piknik Siatkarski Stoczni M&W Darłowo. Imprezę zorganizowano na boisku przy hali sportowej w Darłowie i wzięła w niej udział młodzież wraz z rodzicami.

- Nasz klub ma już 21 lat, a sobotni piknik jest już taką dwunastą imprezą w historii - mówi Edmund Surdel, jeden z trenerów Stoczni M&W

Darłowo. - Jesteśmy klubem młodzieżowym. Pasjonujemy się siatkówką i tę pasję przekazujemy młodemu pokoleniu. Czasy są takie, że aktualnie w klubie trenuje więcej dziewcząt i chłopców.

Podczas pikniku nie zabrakło konkursów sprawnościowych i oczywiście rywalizacji siatkarskiej równoległe na kilku boiskach. W drużynach grały dzieci z rodzicami. Były też dodatkowe atrakcje.

- To bardzo udana impreza integrująca nasze środowisko - podkreśla Edmund Surdel. (tt)

PIŁKA NOŻNA Wychowanek Gwardii Koszalin i ikona Pogoni Szczecin lat 90. każdego dnia walczy o życie

Nowe plany i cele Roberta Dymkowskiego

Daniel Trzepacz
pogonSPORTNET.PL

Stwardnienie zanikowe boczne. Trzy lata temu Robert Dymkowski usłyszał tę diagnozę i nie wiedział, co ona znaczy. Dosłownie.

Po polsku skrót brzmi SLA, po angielsku ALS. Choroba niszczy neurony ruchowe - stopniowo, nieuchronnie. Człowiek traci kontrolę nad własnym ciałem, ruch po ruchu. Nie ma lekarstwa. Nie ma terapii, która to odwróci.

- Nie wiedziałem, co to jest. Dopiero, gdy przyjechałem do domu uruchomiłem internet. To była trudna lektura. Początki były trudne, nie tylko dla mnie, ale i dla całej rodziny - mówi Robert.

Zanim padło jednoznaczne rozpoznanie, rodzina Dymkowskich żyła miesiącami w zawieszeniu.

- Poszliśmy na wizytę do neurologa, który na skierowaniu na rezonans magnetyczny wskazał "SLA" ze znakiem zapytania. Pani doktor nie powiedziała wprost, że to jest ta choroba, bo potrzebny był szereg różnych badań, które prowadzą do tego, aby tę diagnozę otrzymać. Po tej zjawce zaczęliśmy szukać, co to jest. Doktor mówiła nam, że mamy nie czytać w internecie, ale dotarliśmy do tych informacji i były one przerażające. Diagnoza ze szpitala była po kilku miesiącach - mówi żona Sylwia. - Nie dowierzaliśmy, szukaliśmy rozwiązań, różnych terapii, lekarstw, osób, które mogłyby pomóc. W internecie szukaliśmy punktu zaczepienia.

Piłka nożna i hipotezy

Medycyna nie zna jednoznacznej przyczyny SLA. Wiadomo jednak, że wśród piłkarzy zawodowych wskaźniki zachorowalności są niepokojąco wysokie. Robert dotarł do tych samych hipotez, o których mówi się w środowiskach naukowych.

- Pierwsze co przychodzi na myśl to, że może chodzić o mikrourazy głowy. Chodzi jednak o mikrourazy mięśniowe w całej karierze, które nakładają się na układ nerwowy. To są jednak tylko hipotezy, bo nie ma sprecyzowanych danych, skąd ta choroba się bierze. Jeśli chodzi o piłkarzy sprawdza się też powiązania z treningiem na sztucznej murawie, kontaktem z tym sztucznym granulem, gumkami. One są rakotwórcze i to jest w tej chwili sprawdzane. Kolejna hipoteza



Robert Dymkowski wraz z autorem tekstu podczas jednej z rozmów w mieszkaniu rodziny Dymkowskich. Były napastnik Pogoni jest uzależniony od pomocy rodzinnej i innych, ale wciąż interesuje się klubem czy miastem

to nawozy sztuczne, które wykorzystywane są przy murawach. To są jednak tylko hipotezy - podkreśla Dymkowski.

Świat piłki nożnej ma swoje głośne przypadki SLA. Juan Carlos Unzué - były bramkarz Barcelony - publicznie opowiada o swojej walce z chorobą. Czy Robert czuje się częścią tej globalnej rodziny chorujących?

- Generalnie ta społeczność jest zamknięta w sobie, każdy na swój sposób radzi sobie z codziennością i trudnościami psychicznymi. Zamykają się. Utrzymujemy jednak kontakt z kilkoma osobami. Sporo jest informacji o tej chorobie w Polsce. Jest jedna fundacja - Dignitas Dolentium, która zajmuje się chorymi SLA. Jest tam na stronie poradnik, grupa na Facebook'u. Tam można otrzymać informacje. 21 czerwca jest światowy dzień chorych na SLA. Pierwszy raz w Polsce, w Poznaniu, robiona jest taka akcja na wzór akcji ze Stanów Zjednoczonych. Wystawione są flagi każdego, kto się zgłosi. Chorego, lub już nie żyjącego. Z imieniem i nazwiskiem. Tak samo będzie teraz w Poznaniu i też już się zgłosiłem, aby brać w tym udział - mówi były piłkarz, trener, dyrektor Pogoni.

- Są osoby, które przypadkowo do mnie dzwonią i okazuje się, że mamy wspólnych znajomych. Dzwonią i pytają co

robić, gdzie kierować, jak działać z Robertem. Dzielimy się informacjami. To taka grupa wsparcia. Poznaliśmy np. Sylwię i Pawła w Warszawie w klinice. Pojechaliśmy na wizytę i po lek, a pod kliniką zobaczyliśmy, że jest zaparkowane auto na szczecińskich numerach rejestracyjnych. W holu siedział jeden mężczyzna na wózku. Porozmawialiśmy i utrzymujemy stały kontakt z jego żoną. To jest taka grupa wsparcia. Nikt mnie tak nie zrozumie, jak druga osoba, która zmaga się z taką samą chorobą - dodaje Sylwia.

Pospolite ruszenie

Gdy tylko Robert oficjalnie poinformował o nieuleczalnej chorobie - utworzone zostały zbiórki pieniędzy na rehabilitację, leki, techniczne wsparcie. Piłkarskie środowisko było zjednoczone, a kolejne wpłaty były dla Dymkowskich pocieszeniem, ulgą. Za wsparcie nieustająco dziękują.

- To było niesamowite. My się tego nie spodziewaliśmy. Daje to mi taki oddech, że nie muszę się martwić, co z rehabilitacją, opieką na świetnym poziomie, dobrym łóżkiem, materacem, wózkiem, komputerem sterowanym wzrokiem - mówi Sylwia.

Dla Roberta zorganizowano mecz piłkarski, spektakl teatralny, chód i bieg na Jasnych Błoniach, piosenkę hip-

hopową, film. Przy okazji premiery - kibice też dali wsparcie - zapalonymi racami, śpiewem.

- To było niesamowite. To daje ogromnego kopa. Człowiek nie ztraca się w chorobie, tylko chce iść dalej - mówi Robert.

- Robert do każdej takiej akcji szykuje się, myśli, nie może się doczekać. Daje mu to ogromną energię - dodaje Sylwia. - Robert zawsze miał twardy charakter. Zawsze był stanowczy. Szybko podejmuje decyzje, często jest niecierpliwy. Zawsze chce mieć wszystko tak, jak sobie zaplanował. To się nie zmieniło. Teraz może nawet bardziej ta niecierpliwość jest większa.

Sylwia robi wszystko po dwa razy

Niedawno miała miejsce premiera filmu „Dymkowski. Najważniejszy mecz”. Reżyser Tomasz Chaciński powiedział, że film jest przede wszystkim o walce Sylwii. To zdanie głęboko sprawiedliwe, bo jest spoiwem rodziny - pracuje zawodowo, opiekuje się mężem, zarządza domem otwartym na rehabilitantów, specjalistów, dziennikarzy i kibiców.

- Jej życie bardzo się zmieniło. Tak jak mówiłem w filmie, robi wszystko po dwa razy, co najmniej - mówi.

Sylwia: - Tak, są dni gdy jestem wyczerpana. Pomimo ogromnej pomocy. Gdy idę

do pracy, to do Roberta przychodzi opiekunka, są rehabilitanci, inni specjaliści. Rano pomagają synowie, na zmianę, bo przecież mają uczelnię i szkołę. To wszystko jest wyczerpujące fizycznie - dla Roberta i dla nas. Codzienność zmieniła się bardzo mocno. Dopiero wieczorem jest taki większy spokój.

Przed premierą filmu Sylwia bała się konfrontacji z obrazem rejestrowanym przez 24 miesiące.

- Wcześniej nie widzieliśmy filmu. Ten pierwszy moment, same napisy, powodowało już u mnie wzruszenie. Bałam się tego, że film kręcony był przez dwa lata i tego, że Robert na początku będzie pokazany jeszcze chodzący, wstający i w miarę sprawny, a teraz nie rusza rękami, ani nogami. Tego się bałam. Widząc naszą codzienność to jest to trud opiekuna - mówi.

Dziewiąte piętro

Blok z wielkiej płyty. Dziewiąte piętro. Ciasna winda. Dla zdrowego człowieka to żaden problem. Dla Roberta - codzienny maraton logistyczny. Żeby mógł wyjść na spacer, potrzeba ponad godziny przygotowań i co najmniej dwóch osób.

- Ubieramy Roberta na łóżku, zakładamy pasy. Muszą to robić dwie osoby. Wyjście na klatkę schodową to wyjazd z mieszkania podnośnikiem, Mały próg to

duży problem. Syn jest silny i pomaga mi wyjechać. Na korytarzu przesiadamy się z podnośnika na wózek. Muszę trzymać w windzie głowę Roberta, która mu opada, aby móc się w tej windzie zmieścić - opisuje małżonka.

- Mam taką myśl z tyłu głowy, a co gdyby coś się tu stało, jakiś pożar, jakby wyglądała ewakuacja. Pierwsze co robi się to wyłącza się windę... Wiem, że zanim by ktoś mógł mi pomóc, to mogłoby już być „po ptokach” - mówi Robert.

Z racji na codzienne obowiązki Robert ma kolejny życiowy plan - chce zbudować dom.

- Na początku marzyłem o wypiciu kawy na tarasie, ale później zacząłem myśleć, kalkulować. Taki dom ułatwiłby mi funkcjonowanie, zapewnił przestrzeń życiową. Może poprawić naszą codzienność - mówi Robert.

A że ma wokół siebie dużo życzliwych osób - to marzenie przerodziło się w plan, a ten już jest realizowany.

- Działka pod dom jest wybrana, projekt domu przemyślany pod kątem wózka i obecnych problemów. Metoda budowy: prefabrykaty betonowe - mówi Robert.

- Z uwagi na chorobę Roberta zależy nam na czasie. Działkę otrzymamy na bardzo korzystnych warunkach od osoby, które chce nam pomóc, więc myślimy o czymś szybkim do realizacji i funkcjonalnym. Za wcześniej na wymienienie nazwiska i podziękowania, ale z pewnością przyjdzie na to odpowiedni moment - podkreśla Sylwia.

- Pewnie byłiby i tacy, którzy myśleliby sobie: chory i jeszcze chce się budować. To jednak nie jest fanaberia, tylko realna potrzeba i chęć czucia się bezpiecznie - twierdzi chory.

Silnym wsparciem w tej inicjatywie jest Jarosław Mroczek, były prezes Pogoni, na którego rodzina Dymkowskich cały czas może liczyć.

- To jest osoba, która jest głównym motorem. Przychodzi do nas za każdym razem z sercem na dłoni. Dba, dzwoni do mnie kilka razy w tygodniu. Po rozmowie z nami sam powiedział, że skoro Robert ma taką potrzebę, to trzeba działać - mówi Sylwia.

Działka, na której ma stanąć dom, leży przy ulicy Spełnionych Marzeń. Jeśli ktoś chce spełnić kolejne marzenie Roberta i najbliższych - może pomóc wpłatami na zbiórki.

©©



W MUNDIALOWYM OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. W starciu Brazylii z Marokiem pojawiły się magiczne momenty. Na cudowną bramkową akcję zespołu z Afryki – asysta: Brahim Diaz, podcinka: Ismael Saibiri – Canarinhos odpowiedzieli trafieniem Viniciusa. Na stadionie w New Jersey pojawił się Neymar, a show skradli kibice z Ameryki Południowej

Mundial 2026 W amerykańskim turnieju zaczęły się nocne maratony. Kibice muszą szykować kondycję

Pierwszy hit na remis. Canarinhos zatrzymani przez Lwy Atlasu

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Kibice ostrzyli sobie zęby na pierwszy hit MŚ. Mecz wielkiej Brazylii z potężnym Marokiem nie wyłonił zwycięzczy, ale emocji było co nie miara. Uwagę przykuł też wynik innego spotkania.

Canarinhos co 4 lata są uznawani za jednego z głównych faworytów do sięgnięcia po najbardziej pożądane piłkarskie trofeum. Jednak tym razem z racji bardzo słabych eliminacji i niezbyt dobrej atmosfery wokół drużyny brazylijscy kibice i eksperci nie pokładają wielkich nadziei w występie na turnieju tej utytułowanej reprezentacji.

Ośrodek badania opinii publicznej Quaest opublikował sondaż, który dowodzi, że większość – 56% – brazylijskich fanów nie wierzy, że ich drużyna narodowa zdobędzie mistrzostwo globu. Natomiast 35% jest innego zdania.

Z kolei według badania bazującego na modelu statystycznym, opracowanym w brazylijskiej Szkole Matematyki Stosowanej Fundacji im. Getulio Vargas (FGV), Canarinhos nie wejdą nawet do półfinału. Ich szanse oceniane na niespełna 4,7 proc. wyliczono na podstawie danych z blisko trzech tysięcy meczów 187 reprezentacji z całego świata, rozegranych w ostatnich czterech latach.

Mecz w New Jersey z Marokiem pokazał, że faktycznie

Brazylijczycy obecnie mogą mieć spore problemy w rywalizacji z czołowymi drużynami turnieju. Od początku mieli spore problemy w defensywie, często nie nadążali za szybkimi Marokańczykami. W efekcie w 21. minucie Lwy Atlasu wyszły na prowadzenie. Świetnym prostopadłym podaniem został obsłużony Ismael Saibiri. Pomocnik urwał się obrońcom i fantastyczną podcinką pokonał brazylijskiego bramkarza.

Duga połowa już z kontrolą Brazylii

Od momentu strzelenia gola ekipa z Afryki oddała jednak inicjatywę, co Canarinhos wykorzystali chwilę po upływie pół godziny gry. Po indywidual-

nej akcji i precyzyjnym strzale do wyrównania doprowadził Vinicius Junior.

Niestety, w drugiej połowie tempo rywalizacji siadło. Brazylijczycy grali uważniej w defensywie, ale też nie chcieli zbyt często odkrywać przy akcjach ofensywnych. Przez większość spotkania przeważało Maroko, ale po zmianie stron już nie potrafiło zaskoczyć rywali. W efekcie starcie na arenie finału tegorocznego mundialu zakończył się podziałem punktów.

– Nie zaczęliśmy dobrze. Było za dużo nerwowości, zbyt często traciliśmy piłkę i przegrywaliśmy dużo indywidualnych pojedynków. Pierwsza połowa była słaba w naszym wykonaniu. W drugiej było lepiej, mieliśmy większą kontrolę. Ale to był generalnie trudny mecz, bo rywale to dobra drużyna. Często wychodzili spod naszego pressingu i przeprowadzali groźne kontrataki. Nie wygrywa się mundialu pierwszym meczem – mówił na pomeczowej konferencji prasowej selekcjoner Carlo Ancelotti.

Lepiej od piłkarzy Canarinhos na murawie, na trybunach stadionu w New Jersey zaprezentowali się ich kibice, którzy licznie dopingowali swój zespół na mogącym pomieścić ponad 80 tys. widzów obiekcie. Większość fanów reprezentacji Brazylii zapewne nie podróżowała

na mecz z Ameryki Południowej, przecież w Stanach Zjednoczonych mieszka około miliona osób brazylijskiego pochodzenia lub po prostu Brazylijczyków, którzy lata temu przeprowadzili się do USA.

Komentatorzy słynnej brazylijskiej telewizji „Globo” nie kryli zaskoczenia niespodziewanym objęciem prowadzenia przez afrykańską drużynę w meczu z ich reprezentacją. W tamtejszych mediach start mundialu w wykonaniu Canarinhos oceniono negatywnie, ale udało się im znaleźć także pozytyw. Według brazylijskich dziennikarzy druga połowa spotkania napawa optymizmem na przyszłość w turnieju.

Australijska sensacja, radość Katarczyków

Z pozostałych meczów, które odbyły się w nocy z soboty na niedzielę, szczególną uwagę przykuł rezultat konfrontacji Australii z Turcją. Skazywani na porażkę piłkarze z antypodów niespodziewanie zaprezentowali perfekcyjną skuteczność w ofensywie i zna-

komitą postawę w defensywie. W efekcie byliśmy świadkami pierwszej sensacji na MŚ 2026. Turcy byli absolutnie bezradni i mimo sporej przewagi, przegrali 0:2.

Bliska sensacyjnego wyniku była także reprezentacja Haiti, dla której jest to drugi mundial w historii. W starciu z faworyzowaną Szwecją nikt nie dawał jej wielkich szans i co prawda faktycznie przegrała, ale minimalnie 0:1, będąc przez spore fragmenty spotkania drużyną naprawdę lepszą.

Historyczny pierwszy punkt na mundialu zdobył Katar, który w samej końcówce wydarł remis w meczu ze zbyt pewną siebie Szwajcarią. Europejska drużyna szybko objęła prowadzenie i myślała, że mecz „sam się wygra”.

Helweci niespecjalnie forsowali tempo i czekali na zakończenie spotkania. Tymczasem w doliczonym czasie padła bramka na 1:1. Helweci nie dowierzali, gdy piłka zatrzepotała w siatce. Chwilę później sędzia zagwizdał po raz ostatni i katarscy piłkarze wpadli sobie w ramiona.

Obecnie pozostało już tylko 9 reprezentacji, które nigdy w historii nie zdobyły punktu na mistrzostwach świata. Wśród nich są jeszcze między innymi Panama, Irak, Haiti czy Demokratyczna Republika Kongo.

Lepiej niż piłkarze Canarinhos na murawie, na trybunach stadionu w New Jersey zaprezentowali się ich kibice

Mundial 2026 Inne aspekty turnieju. Czym zaskoczyli nas organizatorzy MŚ 2026?

SĘDZIOWIE OBWIESZENI ELEKTRONIKĄ, PRZERWY NA NAWADNIANIE, CUDĄ-WIANKI

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

Już w pierwszych meczach mundialu zaobserwowaliśmy nowinki - zarówno technologiczne, jak i w interpretacji przepisów. Zaskoczeni byli nie tylko kibice - także piłkarze, a nawet sędziowie.

Największą zmianą wprowadzoną od tegorocznych piłkarskich mistrzostwach świata jest oprawa przed każdym meczem. Jeszcze kilka dni temu, podczas spotkań towarzyskich przed turniejem, na murawę, aby odśpiewać hymny narodowe, wychodzili tylko piłkarze desygnowani do wyjściowych „jedenastek”, a rezerwowi stali przed ławkami.

FIFA wprowadziła zmianę, że teraz na środek boiska wychodzą wszyscy powołani na imprezę zawodnicy, także ci rezerwowi. Mało tego, są ustawieni wokół koła środkowego, zwróceniem twarzami do siebie, a nie w rzędzie przed główną trybuną.

Już w meczu otwarcia turnieju, w którym Meksyk zmierzył się z RPA (2:0), arbiter Wilton Sampaio z Brazylii pokazał, że sędziowie na mundialu po-



Sędzia meczu otwarcia, Brazylijczyk Wilton Sampaio, już zapisał się na kartach historii

trzebują dodatkowej technologii, bo nie wystarczą już tylko gwizdek, notes, długopis i kartki.

Przy lewym uchu arbitrow stałym elementem jest sporych rozmiarów kamera. Z kolei do prawego przyczepiono słuchawkę połączoną z mikrofonem. Dzięki temu mają możli-

wość stałej łączności z zespołem VAR.

Nie brakuje również obligatoryjnych przerw w każdej części meczu - na nawadnianie. Piłkarze około 30. i 60. minuty schodzą na kilkadziesiąt sekund, aby uzupełnić płyny. Podobnie było już na mundialu w 2014 roku w Brazylii, ale wów-

czas tylko z powodu wysokich temperatur i to nie w każdym meczu.

Teraz taka przerwa obowiązuje w każdym spotkaniu i w każdej połowie.

Na inaugurację wspomniany Sampaio pokazał aż trzy czerwone kartki. Przy wyrzucaniu z murawy Themba Zwane

z RPA musiał interweniować VAR, a tuż przed pokazaniem czerwonej kartki piłkarzowi w głośnikach na Estadio Azteca zabrzmiał głos Brazylijczyka, który łamaną angielszczyzną obwieścił, jaką podjął decyzję.

To nie wszystko, bo od meczu otwarcia obowiązywała także inna zmiana w przepisach. Otóż na wykonanie rzutów z autu i rzutów różnych piłkarze mają teraz zaledwie 5 sekund.

Po przekroczeniu tego czasu piłka jest przyznawana rywalom. W pierwszych meczach mundialu, gdy jeden z piłkarzy jest faulowany i nie może się podnieść, a na murawę wbiegają służby medyczne, to ten zawodnik musi zejść z boiska i odczekać minutę.

Co ciekawe, FIFA zabroniła wnoszenia na stadiony plastikowych butelek wielokrotnego użytku. Tym samym po raz kolejny zmieniła zdanie w tej kwestii, zmuszając fanów do kupowania wody butelkowanej.

Jako ciekawostkę warto przytoczyć, że aż 289 piłkarzy nie reprezentuje kraju, w którym się urodziło. To 25 procent wszystkich 1248 zgłoszonych do turnieju zawodników. Znak naszych czasów... ©©

FOT. YURICORTEZ/AP/EAST NEWS

Strzelanina, morderstwo, kradzież i tornado - to właśnie Ameryka

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Mistrzostwa świata w USA, Kanadzie i Meksyku dopiero co się rozpoczęły, a pozabójkowych zdarzeń zanotowano już więcej niż na wcześniejszych mundialach.

Reprezentacja Anglii przeżyła trzy koszmarnie tygodnie przed rozpoczęciem turnieju. Drużyna „Trzech Lwów” przygotowywała się do mundialu na Florydzie, a od minionego weekendu w Kansas City, gdzie szykuje się do swojego pierwszego meczu z Chorwacją w środę, 17 czerwca.

Anglikom zostało jeszcze kilka dni do zaprezentowania swoich umiejętności na mistrzostwach, a już mają za sobą wiele groźnych przygód. W ostatnich dniach, po treningu, o godzinie 20.00 czasu

lokalnego zawodnicy dostali powiadomienia od Narodowej Służby Meteorologicznej USA, że nadciągają silne burze. Służby zaleciły zawodnikom, aby schronili się w solidnym budynku i aby nie podchodzili do okien. Wszystko dlatego, że wiatr miał wiać z prędkością do 80 mil na godzinę. Zaledwie 30 minut później Anglicy dostali wiadomość o tym, że zapowiadane jest tornado! Na szczęście obyło się bez szkód. Sprawę opisał „The Athletic”.

Kilka dni wcześniej, gdy „Synowie Albionu” przebywali w West Palm Beach na Florydzie, w okolicach ich miejsca pobytu miały miejsce strzelaniny, w wyniku których życie straciło kilku mieszkańców z okolicy. Gdy rozgrywali swój ostatni mecz kontrolny z Kostaryką (3:0), spotkała ich nieprzyjemna przygoda. Sparing musiał zostać przesunięty o kilka

godzin, bowiem nadeszła ulewna burza.

- To była mała próbka tego, co może wydarzyć się podczas turnieju - skomentował zdarzenie selekcjoner Thomas Tuchel.

Gdy Anglicy przenosili się do Kansas City, wcześniej

do ośrodka wysłali swój sprzęt. I zanim dotarli na miejsce, zostali okradzeni. Ograbiono furgonetkę wiozącą buty, piłki, łóżka do masażu itp. Zawodnicy nie mieli w czym trenować, ale szczęśliwie policja wytropiła złodziei i większość

sprzętu wróciła do reprezentacji Anglii.

Drużynę „Trzech Lwów” spotkała jeszcze jedna nieprzyjemna sytuacja. Szef kuchni angielskiej kadry został zatrzymany przez ochronę podczas przygotowań do wejścia na pokład pociągu z West Palm Beach do Orlando. Wszystko przez... zestaw specjalistycznych noży kuchennych w jego bagażu. Noże bowiem uruchomiły wykrywacz metalu na stacji.

Makabryczną przygodę przeżyła reprezentacja Iranu przygotowująca się do meczów w USA w meksykańskiej bazie w Tijuanie. W pobliżu stadionu, gdzie trenują Persowie, policja odkryła w porzuconym SUV-ie rozkładające się ciało zapakowane w foliowy worek. Sprawcy morderstwa dotychczas nie namierzono. ©©



Reprezentację Anglii pod wodzą Thomasa Tuchela (w środku) nawiedzają w USA istne „plagi egipskie”

FOT. EPA/PAP

Mundial 2026 w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w Meksyku, Kanadzie i USA. Jak dotąd największą niespodzianką jest wygrana Australii z Turcją. Pierwsze punkty straciła też Brazylia.

Klasyfikacja strzelców

2 gole:

Folarin Balogun (USA).

1 gol:

Julian Quinones (Meksyk); Raul Jimenez (Meksyk); Hwang In-beom (Korea Południowa); Oh Hyeon-gyu (Korea Południowa); Ladislav Krejci (Czechy); Jovo Lukic (Bośnia i Hercegowina); Cyle Larin (Kanada); Gio Reyna (USA); Mauricio (Paragwaj); Breel Embolo (Szwajcaria); Ismael Saibari (Maroko); Vinicius Junior (Brazylia); John McGinn (Szkocja); Nestory Irankunda (Australia); Connor Metcalfe (Australia).

Klasyfikacja asyst

1. asysta:

P. Okon-Engstler (Australia), Promise David (Kanada), Alexander Freeman (USA), Malik Tillman (USA), Erik Lira (Meksyk), Hwang In-Beom (Korea Południowa), Julio Enciso (Paragwaj), Lee Kang-In (Korea Południowa), Bruno Guimaraes (Brazylia), Brahim Diaz (Maroko), Christian Pulisic (USA), Roberto Alvarado (Meksyk), Sead Kolasinac (Bośnia i Hercegowina), Vladimir Coufal (Czechy). ©©

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2-0, Korea Południowa - Czechy 2-1.

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1-1, Kanada - Bośnia i Hercegowina 1-1.

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1-1, Haiti - Szkocja 0-1.

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: Usa - Paragwaj 4-1, Australia - Turcja 2-0.

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4



Ceremonia otwarcia mistrzostw świata odbyła się na trzech stadionach współgospodarzy mundialu - w Meksyku, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Wśród artystów kibice i widzowie na całym świecie mogli zobaczyć m.in.: Shakirę, Michaela Buble, Alessię Carę, Alanis Morissette, Jessie Reyez, Williama Prince'a, Norę Fatehi czy Kate Perry

Wokół mundialu Podczas ceremonii otwarcia mistrzostw świata zabrakło prezydenta Stanów Zjednoczonych

Wielki rozmach na otwarciu mundialu. Shakira oczarowała

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Po raz pierwszy w historii mistrzostwa świata w piłce nożnej miały aż trzy oddzielne ceremonie otwarcia: w Meksyku, Kanadzie i USA.

W stolicy Meksyku pierwszego dnia imprezy, przed spotkaniem Meksyku z Republiką Południowej Afryki, Shakira i Burna Boy wykonali utwór „Dai Dai”, oficjalną piosenkę turnieju. Hymn Meksyku zaśpiewał Alejandro Fernandez, natomiast hymn RPA - Tyla. Wystąpili również: Belinda, Danny Ocean, J Balvin, Lila Downs, Los Angeles Azules i Mana. Podczas meksykańskiej ceremonii nie zabrakło

także innych znanych twarzy. Kibiców przywitała ambasadorka turnieju, meksykańska gwiazda filmowa Salma Hayek, której wystąpienie miało w zamiarze „celebrować jednoczącego ducha piłki nożnej na arenie międzynarodowej”.

W Meksyku obyło się bez kontrowersji

„Uroczystości związane z mistrzostwami świata FIFA 2026 w Meksyku będą świętem piłki nożnej, muzyki i kultury. Zainaugurują one największy w historii mundial” - można było przeczytać w komunikacie FIFA.

Bez długich politycznych przemówień, kontrowersji i zbędnego przeciągania - tak

w piątek ceremonię otwarcia piłkarskiego mundialu podsumowała „Sueddeutsche Zeitung”. Za jej największą atrakcję dziennik uznał monumentalny, blisko 90-tysięczny Estadio Azteca. Mistrzostwa świata rozpoczęły się na słynnym obiekcie w stolicy Meksyku przy mniejszym zamieszaniu, niż można było się obawiać - napisał „SZ”. Niemiecka gazeta odnotowała, że widzom „oszczędzono długich i zakłamanych przemówień działaczy”, a całe show zmieściło się w 20 minutach. Stało się tak mimo tego, że szef FIFA Gianni Infantino preferuje „ogromne i głośne” widowiska, a „epoka niewinnych balonów” już minęła.

„O ile jednak podczas inauguracji igrzysk olimpijskich, ostatnio w Paryżu w 2024 roku, w często wielogodzinnych widowiskach czasem rzeczywiście udawała się sztuka zetknięcia sportu z kulturą, a nawet historią, o tyle show otwierające mundial w Meksyku okazało się znacznie bardziej zwarte” - wskazał „SZ”. Według gazety pozwoliło to, by „główną atrakcją” stał się słynny Estadio Azteca. Na Stadionie Azteków zgromadziło się ponad 80 tysięcy kibiców.

Ceremonia otwarcia w Kanadzie

Dzień po oficjalnym rozpoczęciu piłkarskich mistrzostw świata 2026 w Meksyku, inauguracja zawodów nastąpiła u drugiego z państw organizatorów - w Kanadzie. W Toronto przed meczem gospodarzy z Bośnią i Hercegowiną gwiazdami ceremonii otwarcia byli Michael Buble i Alessia Cara. Pierwsza część ceremonii rozpoczęła się od występów tancerzy przedstawiających kanadyjską historię, w tym jej rdzennych mieszkańców. Następnie włosko-kanadyjska piosenkarka Alessia Cara rozpoczęła część muzyczną.

Wśród piosenkarzy był francuski raper Vegeedream. Podczas ceremonii wystąpili również Alanis Morissette,

Jessie Reyez, William Prince i Nora Fatehi. Kibiców przywitał natomiast ambasador imprezy, kanadyjski aktor i komik Will Arnett. Po rozgrzewce zespołów Alanis Morissette zaśpiewała hymn Kanady, natomiast wybitny skrzypek Aleksandar Gajić wykonał hymn drużyny gości.

Inauguracja w USA miała inny klimat

Trzecią ceremonią była ta zorganizowana w Los Angeles przed meczem Stanów Zjednoczonych z Paragwajem. Na scenie zaśpiewała amerykańska gwiazda muzyki pop Katy Perry, a także LISA, Rema, Anitta i Future. Hymn gospodarzy zaśpiewał zespół Dan + Shay, natomiast hymn Paragwaju wykonał Purahei Soul.

Amerykańskim ambasadorem mundialu jest aktor i komik Jason Sudeikis, który przywitał kibiców podczas uroczystości „pełnej energii, odzwierciedlającej skalę, ambicje i wpływ kulturowy mistrzostw świata FIFA 2026”.

Mistrzostwa świata rozpoczęły się w stolicy Meksyku przy mniejszym zamieszaniu, niż można było się obawiać

Na trybunach pojawiło się mnóstwo gwiazd Hollywood, między innymi: Leonardo DiCaprio, Tom Cruise, Brad Pitt, Sofia Vergara, Owen Wilson, piłkarz David Beckham czy jeden z najbogatszych ludzi na świecie Bill Gates. Specjalnymi gośćmi byli prezydent Paragwaju Santiago Pena oraz sekretarz stanu USA Marco Rubio. Na meczu gościł również szef FIFA Gianni Infantino. W sektorze VIP zabrakło jednak jednej z najgłośniejszych postaci na świecie - prezydenta Donalda Trumpa, który podczas minionego weekendu świętował swoje 80. urodziny. Każda z ceremonii odbyła się około 90 minut przed rozpoczęciem. Trzy koncerty zostały przygotowywane przez włoskiego producenta Marco Balichia, który stał także za ceremonią otwarcia tegorocznych Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo.

W tegorocznych mistrzostwach świata zostaną rozegrane 104 mecze. Ich gospodarzami jest 16 miast: 11 w USA, trzy w Meksyku i dwa w Kanadzie. Finał zaplanowano na 19 lipca w East Rutherford koło Nowego Jorku. W mundialu nie bierze udziału reprezentacja Polski, wyeliminowana w finale baraży przez Szwecję. Biało-Czerwonych ostatnio zabrakło w finałach MŚ w 2014 roku. ©©

Wygrana na pożegnanie Linyi

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Polscy siatkarze pokonali w chińskim Linyi Ukrainę 3:2 (19:25, 18:25, 25:22, 25:21, 15:11) w swoim ostatnim meczu pierwszego turnieju Ligi Narodów.

Reprezentacja Polski, która w 2025 roku wygrała rozgrywki, udanie rozpoczęła kolejny cykl Ligi Narodów, pokonując Kubę 3:0. Później jednak mierzyła się ze znacznie silniejszymi przeciwnikami, którym nie sprostała - przegrała ze Słowenią i Japonią po 2:3.

W każdym ze spotkań trener Nikola Grbić dokonywał zmian w wyjściowym składzie, w niedzielę w porównaniu do soboty Bartosz Firszt na przyjęciu zastąpił Michała Gierżota, a Bartosz Gomułka na ataku zmienił Alaksieja Nasiewiczza.

Ukraińcy szybko narzucili rywalom swoje warunki gry, po asie serwisowym Jurija Synycii i zatrzymaniu Gomułka na siatce prowadzili 3:0. Atak Firszta i blok na Wasylu Tupcziju dał Polakom remis (8:8), ale gdy Tupczij wykorzystał kontrę, a Gomułka ponownie został zablokowany, zespół Raula Lozano miał przewagę 13:10. Biało-Czerwoni nie zdołali już zbliżyć się do rywali, zagrywka Dmytro Janczuka powiększyła dystans w końcówce (22:17). Seta zakończył Ilja Kowalow (25:19).

Początek drugiej partii wyglądał podobnie jak w pierw-



FOT. VOLLEYBALL WORLD

Reprezentacja Polski na turnieju Ligi Narodów w Linyi w Chinach wygrała dwa mecze i poniosła dwie porażki

szej, Ukraina prowadziła 4:2 po błędzie Firszta. Gierżot doprowadził do wyrównania po 8, jednak gdy po raz kolejny w tym meczu zatrzymano go, został Gomułka, Biało-Czerwoni tracili trzy punkty (10:13). As serwisowy Tupczija powiększył przewagę jego ekipy (16:12). Na jednym z czasów wyraźnie zdenerwowany trener zwracał uwagę swoim podopiecznym, że boją się grać z Ukraińcami, a mają się bawić siatkówką. Rady nie pomogły w tej odsłonie, Polacy przegrali 18:25 po serii zagrywek Janczuka i błędzie Bartosza Zycha.

Dopiero w trzecim secie Biało-Czerwoni byli w stanie postawić się rywalom. Po serii wyrównanych akcji as serwisowy Jana Firleja pozwolił im objąć prowadzenie (9:7), które później powiększyli Bartłomiej Lemański i Aleksander Śliwka (15:10). Przy zagrywce Jurija Semeniuka Ukraińcy zdołali złapać kontakt punktowy (16:17), jednak końcówka należała do Polaków - triumfowali 25:22 po serii udanych akcji Nasiewiczza i bloku na Kowalowie.

W czwartej odsłonie ponownie między zespołami toczyła się walka punkt za punkt,

ale akcje Gierżota wyprowadziły Biało-Czerwonych na przód (12:8). Później asa serwisowego dołożył Śliwka i było już 17:11. Ukraińcy się nie poddawali, stopniowo odrabiali straty, głównie za sprawą bloku, jednak udany atak Nasiewiczza doprowadził do tie-breaka (25:21).

Tie-break od początku ułożył się po myśli Polaków. Ukraińcy popełniali coraz więcej błędów, natomiast po stronie Biało-Czerwonych dobrze grali Nasiewicz i Lemański (8:6). Po akcji Śliwki i pomyłce Kowalowa dystans wynosił już cztery punkty (13:9). Mecz zakończył blok na Semeniuku (15:11).

Najwięcej punktów dla Biało-Czerwonych zdobył Nasiewicz - 19. Drużyna Grbicia po pierwszej rundzie Ligi Narodów 2026 zajmuje siódme miejsce.

Kolejny turniej Ligi Narodów Polacy rozegrają w Gliwicach w dniach 24-28 czerwca. Ich rywalami będą Belgia, Turcja, Niemcy i Argentyna.

W VNL 2026 gra 18 reprezentacji, które rozegrają łącznie 116 spotkań (108 w fazie zasadniczej plus 8 w turnieju finałowym). W fazie interkontynentalnej każda z drużyn wystąpi w trzech turniejach i zagra po dwanaście meczów.

Siedem najlepszych drużyn fazy interkontynentalnej oraz gospodarz Chin awansują do turnieju finałowego, który odbędzie się 29 lipca-2 sierpnia, podobnie jak przed rokiem w chińskim Ningbo. ©©

Grad medali Polaków na mistrzostwach Europy

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Aż sześć medali wywalczyli reprezentanci Polski w mistrzostwach Europy w kajakarstwie, które odbyły się w portugalskim Montemor. Mistrzem Europy został Alex Borucki.

19-letni Polak zdobył złoty medal w konkurencji K-1 na 500 metrów. Boruckiego początkowo zdyskwalifikowano, ale po proteście polskiej federacji przywrócono mu złoty medal.

Wcześniej żeńska kajakowa czwórka w składzie Sandra Ostrowska, Dominika Putto, Adrianna Kąkol, Katarzyna Kosiółtek wywalczyła srebrny krążek w olimpijskiej konkurencji K4 500. Brązowy medal w rywalizacji C-1 na 200 metrów zdobyła Dorota Borowska, która dzięki świetnemu wyścigowi po brąz sięgnęła także w osadzie C-2 na 200 metrów wspólnie z Mileną Mackiewicz.

W niedzielę Anna Puławska zdobyła srebrny medal w olimpijskiej konkurencji K1 500 m. Polka w bardzo zaciętym finale przegrała z Niemką Pauline Jagsch o 0,84 s. Trzecia była Węgierka Zsoka Csikos. Po srebro sięgnęły też Martyna Klatt i Anna Puławska w olimpijskiej konkurencji K2 500 m. Polki przegrały z Niemkami o 0,53 s. Na trzecim miejscu uplasowały się Włoszki.

Słodko-gorzki występ Zwolińskiej

Kajakarka górską Klaudia Zwolińska, srebrna medalistka olimpijska i ubiegłoroczna dwukrotna mistrzyni świata, zajęła trzecie miejsce w swojej koronnej konkurencji - slalomie K1 w zawodach Pucharu Świata w Augsburgu. Wśród mężczyzn Mateusz Polaczyk był szósty. W rywalizacji kobiet

triumfowała Niemka Ricarda Funk, drugie miejsce zajęła Francuzka Camille Prigent.

W slalomie C1 Kacper Sztuba zajął szóste miejsce, a do finału tej konkurencji nie awansowała Zwolińska. W eliminacjach była 14. Triumfowali Włoch Raffaello Ivaldi oraz Australijka Jessica Fox.

Pierwszy w karierze finał Majchrzaka

Kamil Majchrzak awansował do finału turnieju ATP 250 na kortach trawiastych w 's-Hertogenbosch. Polak po raz pierwszy zagrał o tytuł imprezy cyklu ATP, w półfinale pokonał rozstawionego z numerem trzecim Rosjanina Daniila Miedwiediewa 7:6 (7-4), 6:1. Finał odbył się już po zamknięciu naszego wydania. Na półfinale występy w Holandii zakończyła Magda Linette, która na tym etapie przegrała z Barborą Krejčíkovą 4:6, 6:7 (4-7).

Koszykarze 3x3 nie zagrają na Euro

Reprezentacja Polski koszykarzy 3x3 odpadła po fazie grupowej eliminacji ME w Koszycach i nie wywalczyła awansu do wrześniowych finałów. Polacy ulegli Turcji i Finlandii w identycznym stosunku 18:19. O wygranej Finów i pierwszej w historii kwalifikacji ME zdecydował rzut w ostatniej sekundzie, który zatwierdzony został przez arbitrów po analizie wideo.

Polacy, zajmujący 20. miejsce w rankingu FIBA, zegrali w Koszycach w składzie: Michał Sokołowski, Michał Samsonowicz, Filip Put i Daniel Krużyński. Najlepszym strzelcem w obydwu spotkaniach był Michał Samsonowicz - z Turcją (34. lokata w rankingu) uzyskał 11 pkt, a Finom rzucił 6 pkt. ©©

Wielki powrót. Apoloniusz Tajner ponownie prezesem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Podczas Walnego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego, który odbył się w krakowskiej Tauron Arenie, Apoloniusz Tajner został wybrany prezesem Polskiego Związku Narciarskiego.

Były szkoleniowiec reprezentacji Polski w skokach narciarskich (1999-2004) był jedynym kandydatem. Za jego wyborem głosowało 75 spośród 81 delegatów, jedna osoba nie oddała głosu.

Tajner zastąpił na fotelu prezesa Polskiego Związku Narciarskiego Adama Małysza, który pełnił tę funkcję przez ostatnie cztery lata.

- Chciałbym więcej uwagi skierować w stronę klubów sportowych, trenerów, instruktorów, zawodników, okręgów sportowych i szkół mistrzostwa



FOT. PAP/ART SERVICE

Ciągnie wilka do lasu, czyli Apoloniusz Tajner prezesem

sportowego - podkreślił Tajner podczas pierwszego wystąpienia po powrocie na fotel prezesa. - To jest sól naszej działalności.

Kiedy został ogłaszany nowym prezesem PZN, Małysza nie było już w sali. „Orzeł z Wisły” opuścił salę obrad zaraz po głosowaniu, a przed licze-

niem głosów. Przy okazji zasugerował, że Tajner zerwał z nim kontakty w ostatnim czasie i nie odbierał telefonów...

Dla 72-letniego trenera i działacza to powrót do biura przy ulicy Mieszczańskiej w Krakowie. Poprzednio urzędował tam w latach 2006-2022.

Pod jego kierunkiem Małysz zaczął odnosić pierwsze wielkie sukcesy - trzykrotnie z rzędu zdobył Puchar Świata, wywalczył trzy tytuły mistrza świata, wygrał 49. Turniej Czterech Skoczni oraz zdobył srebrny i brązowy medal na XIX Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, które w 2002 roku organizowało Salt Lake City.

Na zjeździe wyborczym w 2022 roku, gdy został zastąpiony przez Małysza, otrzymał tytuł Honorowego Prezesa PZN.

Od 2023 roku Tajner jest posłem na Sejm. Zapowiedział, że

do końca kadencji izby niższej parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej będzie wykonywał mandat posła i nie wystartuje w kolejnych wyborach.

Wybrano także nowy zarząd Polskiego Związku Narciarskiego. W jego skład weszli: Mirosław Graf (przedstawiciel Dolnośląskiego Związku Narciarskiego), Wojciech Gumny (przedstawiciel Tatrzańskiego Związku Narciarskiego), Jarosław Konior (przedstawiciel Śląsko-Beskidzkiego Związku Narciarskiego), Rafał Kot, Marek Pach, Zbigniew Wuwer.

Małysz nie ukrywał, że cztery lata na stanowisku prezesa były dla niego bardzo wymagające. Jak przyznał, rzeczywistość działania dużej federacji okazała się znacznie bardziej skomplikowana, niż przypuszczał.

- Zderzyłem się z biurokratyczną machiną - przyznał szczerze. ©©



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Polscy kajakarze zdobyli sześć medali podczas mistrzostw Europy. Żeńska czwórka sięgnęła po srebro

Robert Lewandowski o krok od Chicago Fire

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Robert Lewandowski polecił do Stanów Zjednoczonych zapoznać się na miejscu w stolicy stanu Illinois z kuszącą ofertą klubu MLS - Chicago Fire.

Po wygaśnięciu czteroletniego kontraktu z Barceloną Robert Lewandowski liczy na jeszcze jeden intratny transfer, podsumowujący jego niezwykle bogatą w klubowe sukcesy karierę.

Kapitan reprezentacji Polski znalazł się w kręgu zainteresowań klubów z Arabii Saudyjskiej, Włoch, Turcji, a nawet Anglii. Wśród klubów rozważających zatrudnienie 37-letniego napastnika wymieniano Al Hilal Rijad, Al Ittihad Dżudda i Al Ahli Dżudda z Saudi Pro League, Juventus Turyn i AC Milan z Serie A, Fenerbahce Stambuł z Süper Lig i Manchester United z Premier League. W przypadku klubów z Półwyspu Arabskiego, wbrew plotce o gigantycznym wynagrodzeniu 90 mln euro rocznie proponowanym „Lewemu”, nie było

żadnego konkretnego zapytania, włoscy giganci nie mogliby spełnić żądań finansowych Polaka, w Turcji wybrano nie tego prezesa, który optował za wprowadzeniem Roberta, a pomysł z „Czerwonymi Diabłami” sięgający po doświadczonego mentora dla 23-letniego Słowenca Benjamina Šeško to było życzenie dawnej legendy United i reprezentacji Anglii, obecnego eksperta telewizyjnego Rio Ferdinanda.

Lewandowskiemu pozostała więc amerykańska opcja, na którą namawiał go agent Pini Zahavi, prowadzący interesy z właścicielem Chicago Fire, Joe Mansueto, który w marcu rozpoczął budowę nowego stadionu za 750 milionów dolarów.

22-tysięczny McDonald’s Park ma zastąpić wysłużony przedwojenny Soldier Field (siedzibę drużyny futbolu amerykańskiego Chicago Bears) i powstać w centrum Wietrznego Miasta w 2028 roku i do tego czasu Chicago Fire chcą mieć „Lewego” w składzie.

„Strażacy” oferują Polakowi zawrotne jak na MLS warunki.



Robert Lewandowski, gdzie się nie pokaże, wzbudza zainteresowanie kibiców

Mowa o dwuletniej lub nawet trzyletniej umowie wartiej ciężkie miliony. Gwiazdorski kontrakt Lewandowskiego, „obudowany” dodatkowymi premiami z tytułu umów reklamowych, może sięgać nawet 20 milionów dolarów rocznie.

Niedawnej gwiazdzie Barcelony podczas wizyty w Chicago

pokazano apartamenty, z których miałyby wybrać swoje lokale, szkoły dla córek Klary i Laury, a także miejsce na klub fitness dla żony Ani.

Póki co placem budowy jest nie tylko miejsce, gdzie powstaje stadion, ale również sama drużyna. W Fire nie ma wielkich nazwisk. Spodzie-

wane nadejście „Lewego” wywołać ma efekt lawiny. Tym bardziej że właściciel planuje dorównać Interowi Miami, w którym oprócz Lionela Messiego grają jeszcze Luis Suarez czy Rodrigo De Paul.

Chicago Fire na wygraną MLS czeka od 1998 roku. W zdobyciu tamtego mistrzo-

stwa pomogli trzej Polacy - Piotr Nowak, Roman Kosecki i Jerzy Podbrożny. W finale pokonali DC United 2:0 po golach „Gumisia” Podbrożnego i Diego Gutierrez, a przy obu asystował Nowak, który w 2003 roku został pierwszym członkiem klubowej „Galerii Sław”.

Lewandowski byłby kolejną wielką gwiazdą, która śladami Messiego przeniosłaby się do MLS. Argentyńczyk po opuszczeniu Barcelony w 2023 roku trafił do Interu Miami. W MLS występują też między innymi znani „Lewemu” z gry w Borussii Dortmund i Bayernie Niemcy Marco Reus (LA Galaxy) i Thomas Mueller (Vancouver Whitecaps), Francuzi Antoine Griezmann (Orlando City) i Hugo Lloris (LAFC), Koreańczyk Son Heung-min (LAFC) czy Kolumbijczyk James Rodriguez (Minnesota United).

Z utytułowanych zawodników w „Strażakach” trzy ostatnie lata kariery (2017-19) spędził Niemiec Bastian Schweinsteiger - mistrz świata z 2014 roku oraz ośmiokrotny mistrz Niemiec z Bayernem Monachium.

©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE_DACHÓW. 788-016-988.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Towarzyskie

MILY Zbyszek. 796338398

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

Polecamy →

GOL24

Wszystko o piłce

gol24.pl

REKLAMA 0011536900

SYNDYK Eugeniusza Piławy
sprzeda w drodze składania ofert na nabycie z wolnej ręki:
Samochód ciężarowy MAN Truck, model TGL12.2504x2 BL, rok prod. 2012.
Opis i oszacowanie, regulamin sprzedaży, dostępne są w Biurze Syndyka:
78-100 Kołobrzeg, ul. Łopuskiego 23/111, po telefonicznym ustaleniu terminu tel.: 881 358 250.
Pisemne oferty w zamkniętej kopercie z napisem „E. Piława – sprzedaż środków transportu” należy składać na adres Biura Syndyka: 78-100 Kołobrzeg, ul. Łopuskiego 23/111, w terminie do dnia 3.07.2026 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6.07.2026 r. w Biurze Syndyka.
Zastrzega się prawo odwołania sprzedaży bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011537718

KSM „NASZ DOM” w Koszalinie ogłasza przetarg nieograniczony na:
Docieplenie elewacji budynków mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. S. Żeromskiego 22-36, 38-44, 46-60, oraz przy ul. Reymonta 32A-34C w Koszalinie
Specyfikację warunków przetargu można pobrać ze strony internetowej: www.naszdom-koszalin.pl
Termin składania ofert: 25.06.2026 r. do godz. 10:00.

eprasa.pl 91e7ab3a5d

Krzyżówka panomimiczna: W
 dźwiękach pływam; krzyżówka
 A-Z: parokunka; krzyżówka
 z hasłem: Często dno jest na
 szczycie; wirówka panora-
 miczna: Tak to rozum serca;
 duet jolek: "Straznik karate";
 logogrify: Krzysztof Majchrzak;
 szyfr: "ambasador nadziei";
 krzyżówka: kraska.

Wracam do modelingu, ale nie rezygnuję z aktorstwa

Joanna Opozda na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dawid Podsiadło
przestał się przejmować
Popularny piosenkarz został przytępiany przez paparazzich na ulicach Warszawy w towarzystwie partnerki. Zakochani spędzali czas na codziennych sprawunkach. Choć początkowo próbowali zachować dystans, ostatecznie Podsiadło przestał przejmować się obiektywami i pocałował ukochaną na oczach fotoreporterów.

Grzegorz Halama
próbował się głodzić
W ostatnim czasie kabareciarz zrzucił niemal 30 kilogramów. W wywiadzie dla „Pytania na śniadanie” Halama przyznał, że droga do obecnej sylwetki nie była łatwa – próbował różnych diet, a nawet głodówki. Panaceum na ponad 109 kg wagi okazała się dieta ketogeniczna, czyli wysokotłuszczowa.

Wojciechowi Szczęsnemu
nie jest łatwo
Bramkarz miał dwa lata temu odejść na emeryturę, ale trafił do Barcelony. – Nie ukrywam, że każdy trening jest dla mnie większym cierpieniem, tzn. dużo więcej mnie kosztuje. I energii mentalnej, żeby rano wstać, i ciało bardziej czuję, ale traktuję to też jako takie wyzwanie, które stawiam sobie każdego dnia, żeby wstać, pojechać na trening, dać z siebie wszystko. I wtedy masz takie uczucie po treningu, że ja jeszcze potrafię. Ale nie ukrywam, że nie jest łatwo – powiedział w TVP Sport. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Zatraceni w miłości
Epic Drama, 19:00, 20:00
Premiera tureckiej telenoweli. Stacja pokaże od razu dwa odcinki. Mete i Naz to dzieci z bogatych i wpływowych domów. Ich rodziny planują, że zawrą aranżowane małżeństwo, ale wszystko się komplikuje, gdy Mete zakochuje się w Incili, służącej Naz. Zakazane uczucie wywraca ich życie do góry nogami.

Szybcy i wściekli VI
Polsat, 19:55
Agent Hobbs jest na tropie działającej w 12 krajach organizacji przestępczej. Jedyny sposób na powstrzymanie gangsterów to pokonanie ich w ulicznych wyścigach. Hobbs zwraca się z propozycją do Doma.

Batalion Donbas
TV Puls, 23:30
Film został nakręcony na podstawie prawdziwych wydarzeń z udziałem ich uczestników. Dwóch bojowników z ochotniczego batalionu „Donbas” zostaje uwięzionych w mieście łwowskie, gdy armia rosyjska wkroczyła do Ukrainy i otoczyła dywizję armii ukraińskiej. Bohaterowie będą musieli przedostać się przez linię frontu.

Opętanie
Stopklatka, 23:50
Tom pozwala się zahipnotyzować. Jego życie się odmienia. W trakcie seansu mężczyzna ma przerażające wizje, które nie opuszczają go także na jawie.

KRZYŻÓWKA NR 89

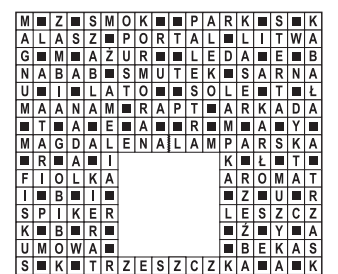
Poziomo:
3) pierwszy i najważniejszy sakrament chrześcijański,
10) łakomczuch wśród smierfów,
11) jedna z bohaterek „Wesela” Wyspiańskiego,
12) bardzo duża niechęć do kogoś,
13) Jack, autor powieści „Przygody Tomka Sawyera”,
15) skłonność do popisywania się, ryzykanctwo,
17) indiańska łódź wydrążona w pniu drzewa,
18) ... Bullock, aktorka z filmu „Ja cię kocham, a ty śpisz”,
20) miasto związane z dzieciństwem Jezusa Chrystusa,
22) pełni się na złość ogrodnikowi,
23) w oczy kole (w przysłowiu),
26) odgłos nienaolwionych drzew,
28) wyniosły element dawnych fortyfikacji,
29) kasza z całych ziaren jęczmienia,
32) sucha kielbasa jak gatunek sera,
34) żal po stracie bliskiej osoby,
35) zarośnięta wyspa na rzece,
36) długi, luźny żakiet,
37) nieobecność w pracy lub szkole.

Pionowo:
1) trudne położenie, niepomyślność,
2) bezbarwny gaz szlachetny,
3) tytuł mongolskiego władcy,
4) żona Piasta Kołodzieja,
5) okaz w muzealnej gablocie,



6) żołnierz pieszej straży przybocznej monarchy,
7) rosyjska zupa rybna,
8) garbate bydło domowe,
9) barwny ptak łowny,
14) „Tajemniczy ...”, film w reżyserii Agnieszki Holland,
16) chamsin lub mistral,
19) tkanina wełniana z przędzy czesankowej,
21) Bartosiewicz lub Geppert,
24) ... lokalna na miejscu przestępstwa,
25) telenowela emitowana przez Polsat,
27) samica ssaka z łopatami,
28) „... Celtici”, koszykarski zespół z ligi NBA,
30) stok Śnieżki lub Rysów,
31) jedna z faz Księżyca,
33) miara pojemności płynów,
34) Kermit z Muppet Show.

ROZWIĄZANIE NR 88



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny wróży, że jeśli zaufasz intuicji, drobna rozmowa otworzy przed tobą nowe możliwości.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop na dziś radzi unikać pośpiechu. Dzień zakończy się dzięki temu sukcesem.
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka cię udany dzień. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że otwarty umysł pomoże dostrzec szansę tam, gdzie inni jej nie widzą.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczerza rozmowa poprawi relacje i doda Ci pewności.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać ją mądrze i osiągnąć ważny cel.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że zachowując cierpliwość, unikniesz niepotrzebnych błędów.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do spraw, które ostatnio budziły spore wątpliwości. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać własnemu osądowi.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać wszelkie przeszkody. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie odkładać decyzji, które wymagają działania.
Waga (23.09 - 22.10)
Przed tobą dobry moment na nowe plany. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że optymizm przyciągnie ludzi gotowych ci pomóc.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skupienie na priorytetach przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i refleksji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się niestandardowych rozwiązań i nowych wyzwań.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać serca, ale pamiętać też o zdrowym rozsądku.